Nr. 310 (2411) Warszawa, Środa 12 Listopada 1924 r. **Rok XXX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Dnia 13 listopada, w czwartek, w wiekopomną rocznicę Zbrojnej Manifestacji na placu Grzybowskim 1904 roku, ku uczczeniu bohaterskiej pracy bojowej polskiego rewolucyjnego Socjalizmu odbędzie się na placu Grzybowskim o godz. 6 wiecz.

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY.

Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki, poseł R. Jaworowski, poseł Arciszewski, Piłacki, Szpotański.

W prezydjum zasiądą byli uczestnicy manifestacji Grzybowskiej.

W dzisiejszym numerze:

Z reakcyjnej kuźni.

Bezprawne, ale wciąż jeszcze pozostające w mocy Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 11 lutego 1924 r. nadało Min. Spraw Wewnętrznych i podległym jemu wojewodom i starostom szczególne przywileje wobec wszystkich innych urzędów państwowych, a co za tem idzie, niezwykle szeroką władzę nad ludnością.

Wojewodowie decydują dziś o t. zw. sprawach personalnych, a w szczególności o nominacjach, awansach i zwolnieniach wszystkich urzędników w ich okręgach. Daje im to możność wywierania stanowczego wpływu na czynności nawet takich urzędów, które w myśl ustaw niewątpliwie podlegają innym ministerjom.

Stronnictwa prawicy umiały się szybko zorjentować co do znaczenia, jakie mieć może dla nich owładnięcie administracją polityczną, i dołożyły wszelkich starań, by obsadzić bliskimi sobie ludźmi wszystkie ważniejsze stanowiska. Wytworzono przy pomocy prasy reakcyjnej i nacisku parlamentarnego sugestję, — że za normalny winien być w Polsce uważany taki stan rzeczy, gdy wszystkie wpływowe stanowiska w Państwie znajdują się bądź w rękach członków stronnictw prawicy, bądź też powierzone są osobom związanym z temi stronnictwami sympatją czy interesem. Proklamowano poprostu Polskę jako kraj endeków i każdą podrzędną chociażby nominację urzędniczą nie zabarwioną prawicowo omawia się otwarcie i szeroko jako zjawisko nienormalne i zgoła gorszące.

Celem zupełnego opanowania administracji państwowej, prawica szczególniej upodobała sobie wpływowe stanowiska w departamentach i wydziałach t. zw. prezydjalnych, administracyjnych i personalnych. Zdobycie tych stanowisk dla celów politycznych opłaca się stokrotnie, gdyż pozwala bez wielkiego rozgłosu na wytworzenie w danym urzędzie prawdziwej mafji politycznej, posłusznej instrukcjom stronniczym. Pamiętne są wybryki p. Stanisława Zielińskiego w Min. Spraw Zagranicznych za czasów Zamojskiego. Pamiętne są pod partyjnym kątem widzenia z osobistej inicjatywy p. Tołłoczki przeprowadzane redukcje w Min. Pracy za rządów pana Smólskiego.

W Min. Spraw Wewnętrznych już bardzo wcześnie pomyślała prawica o stworzeniu ośrodka swego wpływu. Jest publiczną tajemnicą, że zarówno były wiceminister p. Dunikowski, jako obecny wiceminister pan Olpiński — obydwaj skupiający w swych rękach wszystkie sprawy organizacyjne i personalne, są bardzo wrażliwi na potrzeby partyjne stronnictwa „Piasta" oraz sprzymierzonego z nim Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Nic dziwnego, że w tych warunkach i sama organizacja Min. Spraw Wewnętrznych oraz obsada stanowisk urzędowych odbywa się odpowiednio do wskazań taktyki partyjnej bloku prawicowego. Wystarczy przypomnieć, jak to na wiosnę p. Olpiński wraz z p. Moskalewskim przeforsowali zniesienie jednego z departamentów tylko dlatego, żeby się pozbyć „źle widzianego" dyrektora p. Łady, a zarządzenie to pokrył swoim podpisem p. Sołtan, ówczesny minister, aby się nie narazić swemu wiceministrowi... Na miejsce tego zniesionego departamentu utworzono szereg samodzielnych, nader wpływowych wydziałów dla mężów zaufania prawicy.

Obecnie narzędziem dalszego poddania władzy administracyjnej wpływom partyjnym jest stabilizacja urzędników, oczywiście skoncentrowana w ręku p. Olpińskiego. Pomaga ona do utrwalenia na urzędach państwowych osób zaangażowanych partyjnie na prawo i do łatwego pozbycia się wszystkich innych. Naturalnie i nominacje traktuje się pod tym samym kątem widzenia. Ostatnio np. prasa doniosła o zamierzonej nominacji na stanowisko naczelnika wydziału samorządu ziemskiego p. St. Koncewskiego urzędnika nie dającego żadnej gwarancji prowadzenia ważnych agend samorządu powiatowego i gminnego rzeczowo, a nie z punktu widzenia wskazań partyjnych Związku Ludowo - Narodowego.

A cóż na to wszystko p. Min. Spraw Wewnętrznych? Pan Hübner, który jako prokurator spędził lat kilka na służbie Temidy, zaraził się snać ślepotą od tej bogini gdyż nie widzi tego wszystkiego co się wokoło niego dzieje. Ten minister został przez swój własny resort stopniowo zredukowany do roli automatu, przeznaczonego do podpisywania wszystkiego, co silniejsza od niego wola postanowi.

Tekę Min. Spraw Wewnętrznych może dziś objąć tylko ten, kto będzie umiał wprowadzić w tym partyjnie znieprawionym resorcie należyty porządek. W miejsce rządów „szarych eminencji" będzie musiał umieć wprowadzić szacunek dla swoich własnych zarządzeń, za które on przecież konstytucyjnie ponosi odpowiedzialność.

Adam Pragier.

Dziewięć miesięcy rządów Pracy.

WARUNKI POWSTANIA I DZIAŁANIA RZĄDU MAC DONALDA. — UDAŁY „EKSPERYMENT". — CO RZĄD PRACY OSIĄGNĄŁ? — PRZESTROGA PRZEWIDUJĄCEGO KONSERWATYSTY.

Londyn, 5 listopada.

Dzisiejszy komunikat dworski zawiera następujące wiadomości: „Wielce szanowny (the right honourable) James Ramsay MacDonald popołudniu był na audjencji u króla i wręczył swoją rezygnację ze stanowiska Pierwszego Ministra i Pierwszego Lorda Skarbu, co Jego Królewska Mość łaskawie przyjął do wiadomości. Wielce szanowny Stanley Baldwin był wieczorem na audjencji u króla i na zaproszenie Jego Królewskiej Mości podjął się utworzenia Administracji, tudzież ucałował rękę z powodu mianowania go Pierwszym Ministrem i Pierwszym Lordem Skarbu".

Tym aktem zamknęła się karta w dziejach Wielkiej Brytanji, wypełniona przez pierwszy rząd robotniczy. 22 stycznia r. b. Mac Donaldowi powierzona została misja utworzenia nowego gabinetu po ustąpieniu Baldwina. W ciągu kilku godzin pełna lista członków nowego rządu Partji Pracy została przedstawiona do podpisania i nazajutrz Mac Donald objął władzę, przy której utrzymał się dziewięć miesięcy i trzynaście dni.

Termin to bardzo krótki, szczególnie dla rządu stronnictwa, które przed kilku zaledwie laty wyszło na widownię życia politycznego Anglji i tak radykalnie różni się od starych „historycznych" partji, które od setek lat naprzemian rządziły krajem. Nowy rząd nowej partji zaczął sprawować władzę w światowem Imperjum w chwili bardzo trudnej, kiedy wewnątrz kraju srożyło się bezrobocie, kiedy miljonom obywateli brakło mieszkań, zdatnych do ludzkiego użytku, kiedy nadzieja na poprawę warunków gospodarczych zmalała do ostatka z powodu nieładu, który panował w stosunkach międzynarodowych, kiedy nawet dwaj sojusznicy wojenni, Anglja i Francja, byli poróżnieni i każdy z nich postępował na własną rękę. Rząd ten narodził się, jako rząd mniejszości, zależny w parlamencie od nieszczerego i niebezpiecznego poparcia partji liberalnej, zgóry skazany na to, że będzie musiał liczyć się nie z sojusznikiem, lecz rywalem, który, utrzymując rząd przy władzy, będzie się starał szkodzić mu, dyskredytując w opinji wyborców. Partja Pracy, wykazując podziwu godną odwagę, godząc się na objęcie władzy w takich warunkach, zdawała sobie sprawę, że nie będzie mogła przeprowadzić swych zamiarów, że nie potrafi zaradzić złemu odrazu, że naraża się na niezadowolenie mas. Nie uchyliła się jednak od odpowiedzialności, i to, co przed kilku zaledwie laty było szczytem marzeń entuzjastów socjalistycznych, stało się rzeczywistością.

W ciągu pierwszych tygodni istnienia rządu Mac Donalda wszystkie stronnictwa przyglądały mu się, jako „eksperymentowi", któremu nie wróżono długiego żywota i który uważano za nieszkodliwy dla interesów uprzywilejowanych starych partji. Mac Donald jednak wziął się do pracy, jak każdy inny premjer, ministrowie jego wykazali niemniejsze zdolności administracyjne, aniżeli ich poprzednicy, machina rządowa tak zaczęła funkcjonować, że miała zapewniony długi żywot. Nie będąc wcale gorszy od innychh rządów, „próbny" rząd Mac Donalda wkrótce dał poznać zalety, których brakło jego poprzednikom: świeżość i szczerość myśli, wielki zapał do pracy, wprowadzenie nowych pierwiastków porozumienia i pojednania do stosunków z innemi państwami.

Zdając sobie sprawę z tego, że bezrobocie jest wynikiem powszechnego nieładu gospodarczego, rząd Pracy zaczął walkę z bezrobociem u źródła, dążąc do uporządkowania stosunków międzynarodowych, ale jednocześnie rozszerzył zakres działania ubezpieczenia bezrobotnych, niosąc pomoc doraźną pozostałym bez pracy. Pierwszy budżet tow. Snowdena przyjęty był entuzjastycznie przez miljony najszerszych mas ludności, bo zmniejszył ciężary podatków spożywczych, nie naruszając równowagi skarbowej. Przeprowadzona została przez parlament imponująco pomyślana ustawa o budowie dwóch i pół miljona domów w ciągu piętnastu lat. Ograniczone zostało prawo eksmisji, rozszerzone ubezpieczenie na starość, powiększone pensje. Dzięki umiejętnej interwencji członków rządu udało się załagodzić kilka groźnych zatargów ekonomicznych. Nie będę wymieniał innych spraw, załatwionych pomyślnie dla Państwa i dla szerokich mas obywateli, przypomnę tylko wniesienie do parlamentu projektu ustawy o ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-mio godz. dniu pracy i ustawy o reformie inspekcji fabrycznej.

W polityce zagranicznej sukcesy rządu Mac Donalda ujawniły się jeszcze jaskrawiej. Wielkiem jego dziełem jest porozumienie londyńskie w sprawie odszkodowań, zamykające okres czteroletnich nieporozumień i otwierające drogę do ostatecznego załatwienia tego najtrudniejszego zagadnienia Europy powojennej. Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie i stanowisko, zajęte przez delegację angielską są jeszcze w świeżej pamięci; protokuł genewski poparty i przyjęty przez rząd Mac Donalda, nie jest obecnie pewny ratyfikacji przez konserwatywną większość nowego parlamentu. Uznanie de jure Rosji Sowieckiej miało za zadanie umożliwienie Rosji powrotu do rodziny narodów europejskich i uważane było za dalszy krok na drodze do pacyfikacji powszechnej. Traktat sowiecko-angielski, mimo wad, które mu można wytknąć z angielskiego punktu widzenia, stanowi jednak dokument wielkiej wagi politycznej, regulujący wiele spornych i drażliwych kwestji. Przeciwnicy rządu Pracy z całą furją rzucili się na ten traktat, ale — zdaje się — rząd Baldwina będzie rozmawiał z p. Rakowskim niemniej przyjaźnie i będzie mógł być nawet bardziej ustępliwy w istocie — może nie w słowach — aniżeli Mac Donald.

Zasobny w tak spory kapitał, zdobyty w ciągu kilku zaledwie miesięcy, Mac Donald coraz mocniej czuł się i stawał się coraz groźniejszy nietylko dla nieprzyjaciół-konserwatystów, lecz i dla rzekomych przyjaciół-liberałów. Korzystając z tego, że traktat sowiecki mógł być użyty dla taniej i łatwej agitacji przeciw Partji Pracy, p. Lloyd George rozpoczął atak. Zachowanie się rządu w sprawie komunisty Campbella dało nową broń w ręce opozycji. Wypadki doprowadziły do rozwiązania Izby i do nowych wyborów, podczas których niefortunna nota do Sowietów w sprawie bardzo wątpliwej prawdziwości listu Zinowjewa *) dała w ostatniej chwili nowy argument obu starym partjom.

Wynik wyborów dowiódł, że wpływy socjalistyczne w Anglji wzrosły i że pierwsze dziewięć miesięcy rządu Labour ocenione zostały należycie przez masy, jako „eksperyment", który powiódł się zarówno z punktu widzenia mas robotniczych, jak i z punktu widzenia interesów Państwa. Nieuprzedzeni i patrzący trzeźwo na rzeczy politycy mieszczańscy, nawet prawicowi, muszą przyznać to samo. Przytoczę na dowód niezmiernie charakterystyczne słowa z listu, opublikowanego w dzisiejszym „Times", podpisanego anonimowo przez „badacza ruchu robotniczego" (redakcja „Times" wyręcza się czasami listami do redak-

---

*) **W ostatnim swoim komunikacie Rząd MacDonalda stwierdził, że Min. Spraw zagr. nie miało i nie ma oryginału tego listu!**

cji, jeżeli w dziale redakcyjnym nie wypada czegoś powiedzieć). Otóż „badacz" ten całkiem bez ogródek stwierdza, że Partja Pracy zrobiła olbrzymi krok naprzód w ciągu ostatnich lat, że niepowstrzymanie idzie naprzód, że świadomość socjalistyczna wśród mas robotniczych rośnie, że socjalizm angielski nie ma nic wspólnego z komunizmem. Co się tyczy rządu Mac Donalda, spełnił on swoje zadanie z punktu widzenia Partji Pracy: nie mógł, będąc w mniejszości, przeprowadzić swego programu, ale chciał złożyć dowód, że rząd Pracy jest wcale realną możliwością, że Partja Pracy może prowadzić sprawy zagraniczne Imperjum albo ułożyć budżet państwowy nie gorzej od innych partji. Osiągnął pełne powodzenie w tych swoich zamiarach i zrobił słusznie, ustępując we właściwej chwili z pola walki i pozostawiając je p. Baldwinowi ze wszystkiemi trudnościami rządzenia w obecnych warunkac, ale z odpowiedzialnością niezmiernie powiększoną z powodu tego, że rząd konserwatywny ma za sobą większość w obu Izbach. Z tego wszystkiego autor listu wyciąga wniosek, że wcale nie jest wyłączone istotne zwycięstwo Partji Pracy przy następnych wyborach, jeżeli rząd Baldwina nie spełni wygórowanych nadziei wyborców.

Taka przepowiednia z ust przeciwnika Labour czyż nie jest najlepszym dowodem uznania dla Partji Pracy?

J. S.

Z powodu projektu Min. pracy nowelizacji ustawy o Kasach Chorych

(Dokończenie).

Art. 23 stwierdza, że zasiłek powinien być wypłacany od 1-go dnia stwierdzonej niezdolności do pracy. Redakcja jego również pozwala na przeróżne interpretacje, mogące powodować niezadowolenie lub dowolność.

Na czas kryzysów, bezrobocia i t. d. niezmiernie ważny jest punkt 7 art. 23, że jeśli członek w ostatnim tygodniu zachorowania pobierał płacę niższą od zwykłego zarobku swego, płaca ustawowo oblicza się według przeciętnego zarobku jego z ostatniego miesiąca.

Art. 33 przyznaje prawo do wszystkich świadczeń i żonom nieślubnym „o ile osoby te żyją z ubezpieczonym we wspólnem gospodarstwie wyłącznie przez nie utrzymywanem".

Ogromne udogodnienie stanowiłby art. 37, że dana Kasa może dawać wszystkie świadczenia za pośrednictwem Kasy innej, w której okręgu ubezpieczony mieszka.

Wszystkie świadczenia dla członków rodzin ubezpieczonego zostają przedłużone z 13 na 26 tygodni.

Stwierdzić zatem należy, że projekt, obniżając dochody Kasy, zwiększa świadczenia, nie wskazuje zaś ani ustanawia źródeł na ich pokrycie!

Lekarza naczelnego projekt czyni niezależnym od administracji i od dyrektora Kasy. On całkowicie zawiaduje lecznictwem i w tym zakresie zależy tylko i wyłącznie od Zarządu Kasy (art. 42). Uczestniczy narówni z dyrektorem w posiedzeniach Zarządu i w sprawach leczniczych ma prawo nawet przeciwko zdaniu zarządu odwołać się do komisji rozjemczej (art. 69).

Stwierdza to niecelowość dotychczasowej przewagi dyrektora, co prowadziło często do zapominania o tem, że K. Ch. są instytucjami przedewszystkiem leczniczemi. Ten sam artykuł ustanawia przy lekarzu naczelnym jako organ doradczy i opiniodawczy Radę Lekarską K. Ch., złożoną z lekarzy pracujących w niej.

Kładzie to kres nareszcie tarciom i zatargom w różnych Kasach między lekarzami i lekarzem naczelnym i gwarantuje nietylko lepsze funkcjonowanie aparatu leczniczego, ale czyni lekarza z funkcjonarjusza Kasy — współtwórcą jej szczytnych zadań. To zadowala lekarzy w zupełności, odpowiada całkowicie punktowi 1-mu memorjału Pol. T-wa Med. Społ. Te punkty przyjmą wszyscy lekarze niewątpliwie z zadowoleniem. Natomiast punkt V art. 69 dla lekarzy niechętnych Kasom lub przeczulonym na punkcie indywidualizmu jest solą w oku.

Nakazuje on w razie nie zawarcia umowy z nowopowstającą Kasą wszystkim lekarzom, a w razie zerwania umowy z Kasą już istniejącą, — lekarzom, którzy w niej pracowali, leczyć ubezpieczonych do zawarcia umowy za połowę ceny ustanowionego cennika lekarskiego.

Materjalnie przepis ten nie krzywdzi lekarzy absolutnie, bo np. w Warszawie zamiast pobierać za poradę 1 zł. otrzymywaliby w domu u siebie 5 zł. Z punktu widzenia prawnego jest zupełnie słuszny. Państwo wprowadza przymus ubezpieczenia, musi więc dać gwarancję, że umożliwi pomoc lekarską. Z drugiej strony daje lekarzom monopol na leczenie. Ściga sądownie każdego, ktoby bez dyplomu lekarskiego trudnił się lecznictwem, umieszcza w kodeksie karnym specjalne przepisy przeciwko takim osobnikom. Nie daje takiego przywileju innym zawodom. Może więc wymagać od lekarzy za to pewnych świadczeń.

Te korporacje lekarskie, które zawsze przyklaskują wszelkim represjom, które nie rozumieją wolności strejku, najgłośniej oburzą się na ten „zamach na wolność osobistą". Istotnie byłby to zamach na wolność strajkowania lekarzy, gdyby nie wspomniana wyłączność położenia stanu lekarskiego. W tych krajach, gdzie leczyć może każdy (niektóre kantony Szwajcarji, niektóre państwa amerykańskie), byłby to zamach, prawo wyjątkowe przeciwko pewnemu rzemiosłu. W państwach zabezpieczających prawo leczenia wyłącznie lekarzom, przepis ten jest zupełnie zrozumiały. Na tej zasadzie zupełnie słusznie lekarze pociągani są do świadczeń podczas epidemji, wojny i t. d.

Może tylko należałoby zmienić sformułowanie. Art. ten brzmieć powinien mniej więcej tak; w nowopowstających Kasach w razie niedojścia do umowy wszyscy lekarze, w funkcjonujących w razie zerwania umowy lekarze pracujący przedtem w Kasie winni pod odpowiedzialnością, przewidzianą w ustawie o wykonywaniu praktyki lekarskiej, w godzinach przyjęć swoich, a poza domem na zasadach ogólnych leczyć ubezpieczonych w Kasie za połowę opłaty, przewidzianej w cenniku lekarskim.

Dr. med. *T. Kaszubski.*

Co warte słowa p. Korfantego.

W ubiegły czwartek w Sejmie p. Korfanty, w toku sprostowań osobistych, wypierał się udziału w różnych Radach Nadzorczych. W związku z tem „Gazeta Robotnicza", przytaczając słowa p. Korfantego, który w odpowiedzi na okrzyk posła Kota: **„Ale do „Ostrowitu" pan należysz"** odparł: **„Ja nie, może który z panów"** — pisze, co następuje:

„Należy stwierdzić, że udało się tu p. Korfantemu wyślizgnąć. P. Korfanty należy bowiem do **„Górnospritu". Jest to firma dla handlu spirytusem i likierami.** Firma ta ma wolny skład spirytusu w Królewskiej Hucie i Rybniku, a w Katowicach przy ul. Marjackiej skład wódek i likierów.

Oprócz tego posiada firma „Górnosprit" już od roku koncesje na otwarcie rafinerji spirytusu, której nie umie uruchomić i dla tego podjęła firma „Górnosprit" próbę spieniężenia tej koncesji za **35.000 dolarów.** Firma ta jest czysto polska i katolicka. Zarząd stanowią: pan Przybyła i pan Reinisch, obywatel czechosłowacki mojżeszowego wyznania.

Za radę nadzorczą podpisują: pan von Gerlach, dawniejszy landrat pruski w Katowicach, Niemiec i ewangelik i Wojciech Korfanty, były wice-premjer polski i zbawca ojczyzny.

Komentarze zbyteczne".

Sprostowanie twierdzenia p. Korfantego.

Otrzymujemy nast. pismo:

Odpowiadając na piątkowem posiedzeniu Sejmu p. posłowi **Popielowi,** raczył p. poseł **Korfanty** powołać się na mnie, jako na przewodniczącego podkomisji, która badała w swoim czasie jakoby gospodarkę w „Skarbofermie" i ocenić ją miała jako wzorową.

Byłem nie przewodniczącym, lecz referentem podkomisji budżetowej, której zadaniem było jednak tylko zbadanie treści kontraktu spółki dzierżawnej „Skarbofermu" i jego formalnego wykonywania.

Sprawa gospodarki w „Skarbofermie" nie wchodziła wcale w zakres zadań podkomisji i nie była też przedmiotem moich studjów, jako referenta, wymagałaby ona dłuższych badań na miejscu, dokonanych przez niezależnych i wybitnych fachowców-górników.

Ponieważ należę do rzędu tych posłów, którzy nie podejmują się wszystkich zadań i których sfera wiadomości jest ograniczona, przeto nie mógłbym przyjąć roli referenta, gdyby chodziło o ocenę gospodarki kopalń węgla.

Dr. inż. Kazimierz Bartel,
poseł na Sejm.

Lwów, dn. 10.XI 1924 r.

KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S. na rok 1925 wkrótce wyjdzie z druku w objętości około 20 arkuszów i zawierać będzie oprócz przeglądu wydarzeń z r. 1924 wyczerpujące informacje z najważniejszych dziedzin życia, oraz bogaty dział literacki.

Zamówienia skierować należy do Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17.

Zmowa nafciarzy.

Pod skrzydłami opiekuńczemi p. ministra Kiedronia tworzy się zmowa właścicieli rafinerji nafty. Celem tej zmowy jest oczywiście śrubowanie ceny produktów naftowych. Ceny oznaczać ma specjalne zebranie rafinerów z uwzględnieniem położenia geograficznego danej rafinerji.

Na podstawie ceny zasadniczej będzie zebranie rafinerji oznaczać cenę sprzedażną produktów umownych w hurcie loco skład przy bocznicy kolejowej normalno - torowej w poszczególnych miejscowościach w całem Państwie Polskiem przez dodanie rzeczywistych kosztów połączonych z wysyłką a mianowicie parytetu ropnego Borysław, przewozu za gotowy produkt do składu, podatku konsumcyjnego, pod. obrotowego, kosztu najmu cystern i innych kosztów transportu, oraz 10% jako wszystkich kosztów sprzedaży miejscowej.

Za niedotrzymanie umowy na rafinerów nakładane być mają kary od 30 zł. za 100 klg. produktów naftowych inaczej sprzedanych niż nakazuje trust, do 100.000 zł. Jako zabezpieczenie rafinerje mają złożyć po 3 weksle in blanco.

Umowa ma być zawarta do 30 kwietnia 1927 r. z prawem dalszej prolongaty.

Jest to tedy najbezczelniejszy, jaki sobie wyobrazić można, trust. I temu patronuje p. Kiedroń!

Tak w Polsce prowadzi się walkę z drożyzną! Cyniczne kpiny!

Płace robotnicze.

Min. Pracy i Opieki Społecznej zarządziło ostatnio ankietę w sprawie wysokości zarobków robotniczych w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Według ankiety tej wypada, iż poza kilkoma przemysłami, związanemi z zaopatrywaniem ludności w artykuły pierwszej potrzeby, zarobki robotnicze od dłuższego czasu maleją i nie osiągają minimum egzystencji.

Zarobek wykwalifikowanego robotnika waha się od 1 zł. 50 gr. do 7 zł. dziennie, czyniąc położenie rodzin robotniczych wprost katastrofalnem!

Drożyzna.

„BIURO BADANIA CEN".

Wczoraj pod przewodnictwem sekretarza generalnego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, inż. Widomskiego, odbyła się narada, poświęcona sprawie projektu „Biura badania cen", o którem pisaliśmy przed kilkoma dniami.

W dyskusji zabierał głos szereg przedstawicieli różnych organizacji, którzy zaproponowali kilka drobnych poprawek, wypowiadając się za przyjęciem programu i przekazując jego urzeczywistnienie Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów.

Imieniem Komisji Centralnej Związków Zaw. tow. Zdanowski domagał się powołania do współpracy Związków Zaw. i spółdzielni, oraz wypowiedział się przeciw opieraniu działalności nowej organizacji na subsydjach, jak to zaprojektowano ze strony Rządu. Dyr. Lipiński ostrzegał Biuro przed takiemi metodami „ustalania cen", jakie na gruncie Komisarjatu m. st. Warszawy doprowadziły do skan-

Teatr Polski.

Król Henryk IV Szekspira. Przekład L. Ulricha. Układ tekstu i reżyserja Ryszarda Ordyńskiego. Dekoracje i kostjumy Karola Frycza. Il. muzycz. Ludomiła Rogowskiego.

Szczęśliwy traf sprawił, że obecnie gra się w Warszawie dwa dzieła Szekspira: jedno w interpretacji modernistycznej („Powieść Zimowa" w Teatrze im. Bogusławskiego); i drugie — „Henryk IV"—w interpretacji, poza inowacjami b. ostrożnemi w zakresie dekoracji — że tak powiem „tradycyjnej". Zamiast czytania teoretycznych roztrząsań, może widz pójść tu i tam i sam porównać dwie tak odmienne interpretacje teatralne Szekspira.

W „Teatrze Polskim" wszystkie środki sceniczne poddano zasadniczemu celowi: pokazać widzom największego mocarza teatru nowoczesnego, geniusza realizmu w klasycznem rozumieniu tak, jak realistą jest Goethe, Mickiewicz — Żeromski, Conrad, Dostojewski. Szekspir upaja się obrazem człowieka w całości: jego brzuchem, sercem, mózgiem, duszą.

Stąd to pomieszanie stałe w jego dziełach czynników: grozy i śmiechu, heroizmu i tchórzostwa, wzniosłości i płaskości. A nad potężną nadludzką wizją artystyczną unosi się złoty blask słonecznego humoru. — w „Henryku IV" — Falstaff.

Reżyser p. R. Ordyński miał nielada trudność do pokonania. Pragnąc pokazać „Henryka IV" w całości (składa on się z dwóch dramatów pięcioaktowych) musiał punkt ciężkości przenieść albo na stronę historyczną albo też uwypuklić psychologiczny rozwój postaci księcia Henryka, przyszłego króla Henryka V, z czem najistotniej związane są nieporównane sceny falstaffowskie. Wybrał to drugie. Na tle wypadków historycznych roztacza się przed nami widok na krainę młodości księcia hulaszczego aż do szału, który pod wpływem emulacji z rywalem (Henrykiem Percy), dorasta zwolna do zadań, jakie nań włoży korona odziedziczona po ojcu olbrzymie.

Falstaffa grał p. Zelwerowicz. Jest to najznakomitsza chyba kreacja tego artysty, który od roku nie schodząc prawie ze sceny, umiał wydobyć jednak w geście, mimice i głosie świeżość i czystość nieskazitelną. Falstaff jest w jego interpretacji mądrym, genialnie cwanym wygą, pijakiem, ceklarzem, złodziejaszkiem i tchórzem ale rubachą tak genialnie jowialnym, że pozwala nam przymrużyć oczy na wszystkie te szelmostwa i rozkoszować się radosnym żywiołem, bijącym z tej kufy grubej a sprośnej.

Radość życia naiwna, odrodzenie człowieka, przeciągającego członki zmartwiałe pod uciskiem wiekowej niewoli średniowiecza — dytyramb djonizyjski „poza dobrem i złem" na cześć życia — jeden nieustający okrzyk: „evoe vita!" — to sir John Falstaff. Takim też stworzył go p. Zelwerowicz. Kiedy pod koniec dramatu Falstoff musi wysłuchać z ust niedawnego kompana, teraz już króla Henryka V tyradę, zaczynająca się od słów „Nie znam cię starcze. Weź się do modłów" i kiedy jakby spiorunowany opuszcza w rozpaczy swoją czaszkę ogromną, świecącą jak księżyc, bezczelną i jowialną, czujemy, że Falstaff skończył się. „Król zabił mu serce". I żal nam, że Szekspir taki koniec zgotował temu co „nie tylko sam jest dowcipny ale i drugim daje dowcip".

Księcia Henryka grał p. Leszczyński i pokazał, jak wysoko wznieść się może, gdy tego chce. Ten „Heniuś", łobuz, szaławiła, moczymorda, w hulance posuwający się aż do podniesienia ręki na przedstawiciela prawa, nosi zarazem w sobie przyszły majestat i wielkość. Najwyższy przedstawiciel w niedalekiej przyszłości „ładu i porządku" nurza się najpierw po szyję w swawoli, zadaje ze złodziejaszkami i gamratkami, szaleje i aż prycha z rozkoszy, jak źrebak na zielonej łące.

Są sceny, w których Henryk jest niemal rzezimieszkiem i sceny, gdy jednym rzutem wzbija się na szczyty tragicznej odpowiedzialności (scena z koroną). W talencie Leszczyńskiego obie te cechy, lekkości swobodnej, komedjowej i farsowej łączą się z talentem czystej wody dramatycznym. Dlatego wybór był tak trafny, jak z powierzeniem roli Falstaffa — Zelwerowiczowi. Leszczyński miał w scenach z Falstaffem wesołość pełną wdzięku i był piękny jurną swą młodością, w scenach dramatycznych spokój, siłę i powagę wstrząsającą. Kipiała w nim młodość, lecz już osadzały się na dnie kryształy męskiej woli.

Wogóle to przedstawienie Szekspira przeszło wszystkie dotychczasowe reprezentacje poety w „Teatrze Polskim". Reżyser dbał o słowo z pietyzmem. Król — p. Wł. Kosiński może być wzorem, jak należy wygłaszać wiersz patetyczny. Szwankowała chwilami dykcja p. Brackiego (Percy), który zbytnią gwałtownością wymowy sztukował ogień temperamentu Hotspura, a p. Łuszczewski nieco szarżował w geście. Ale są to drobiazgi wobec ogromu całości, która szła sprawnie, zmontowana precyzyjnie, jak maszyna ale zarazem owiana jakimś różowym obłokiem świeżości i tęczą talentów aktorskich. Renesans szekspirowski zachwycał i wzruszał, podniecał do śmiechu i wzbudzał najpoważniejszą zadumę. Niosła nas żywiołowa fala poezji dramatycznej w takiej potędze, jakiej świat cały od trzech wieków nie wydał więcej.

Role trzeciorzędne świata falstaffowskiego: Doroty, pazia sir Johna, Bardolpha Pistola, Płytka, Milczka, rekrutów oddano albo tak wypróbowanym aktorom, jak p.p. Broniszówna, Fritsche, Orwid, Neubelt albo siłom młodym, które tak świetnie wywiązały się z zadania, jak np. p. Janecka i Daczyński. P. Frycz jako dekorator nie przygłuszył widowiskiem dramatu a przepychem nie stłumił słowa. Nie przeszkodziło mu to stworzyć obrazy tak okazałe, jak bitwa albo procesja koronacyjna. Najmniej może przekonywająco działał letnik p. Płytka, wesoła altana biboszów na tle złocistych zasłon w głębi, ale ten drobiazg, którego usunięcie odbiłoby się może na przedłużeniu przedstawienia nie jest znów istotny. Istota rzeczy — ukazanie Warszawie Szekspira w koncepcji wrzącej życiem a nie przestylizowanej —została zrealizowana w sposób niepospolity.

Zygmunt Kisielewski.

dalicznego śrubowania cen przez paskarzy.

Z innych przemówień zanotować warto protest p. Klotta, który oponował przeciw szukaniu źródła drożyzny w zarobkach robotniczych.

Pozatem dr. Bączkiewicz, imieniem Centralnej Izby Lekarskiej, bronił lekarzy od zarzutu paskarskich zarobków.

PASEK MĄCZNY.

Dowóz mąki do Warszawy jest znaczny, a ceny mimo to nie obniżają się. Zamiast obniżki hurtownicy ofiarowują kupcom detalicznym kredyt, którego długością rywalizują z sobą.

Pszenna mąka krajowa sprzedawana jest po 49 — 50 gr. za kg. w sprzedaży hurtowej na worki, amerykańska zaś po 58 — 60 gr. za kg. Tańsza od amerykańskiej mąka rumuńska (besarabska), poza kilkoma wagonami przybyłemi w zeszłym tygodniu więcej nie nadchodzi wskutek utrudnień, jakie nie bez wpływu obszarników i młynarzy czynione są przy wwozie.

Sprawy skarbowe

Wpływy z danin i monopoli w październiku.

Na październik r. b. z ważniejszych podatków bezpośrednich i pośrednich oraz z opłat stemplowych i z monopoli preliminowano wpływ 88.1 miljonów złotych, wpłynęło zaś w październiku z tych źródeł z górą 100.5 miljonów złotych.

Mniej niż preliminowano dał tylko podatek gruntowy i akcyza od cukru, ponieważ obszarnicy i cukrownicy zaczynają sabotować rząd i skarb państwa, natomiast wszystkie inne wpływy przewyższyły kwoty preliminowane. I tak: podatek przemysłowy prelimonowano w sumie 20 miljonów zł. — dał 21.5 ljony zł.; podatek od spirytusu preliminowawano w sumie 20 miljonów zł. — dał 22.4 miljony zł.; podatek od spitrytusu preliminowano w sumie 12.5 miljonów zł. — dał 14.9 miljonów zł., opłaty stemplowe preliminowano w sumie 7 miljonów zł. — dały 8.6 miljonów zł., wreszcie z monopoli preliminowano wpływ 12.6 miljonów zł. — otrzymano zaś 19 miljonów zł.

Zwiększony wpływ z podatku przemysłowego oraz stale wzrastający wpływ opłat stemplowych świadczy pomyślnie o ożywieniu się tętna życia gospodarczego.

Znacznie zwiększony wpływ monopoli, a zwłaszcza z monopolu tytuniowego, z którego dochód preliminowano w kwocie 10 miljonów osiągnięto zaś 17.2 miljony zł. świadczy, iż gospodarka monopolowa Państwa po reorganizacji w związku ze skupem prywatnych fabryk tytuniowych znajduje w monopolach coraz większe źródło dochodów pośrednich, obciążających ogół i pozwalających zmniejszać ciężar podatkowy warstwom posiadającym!

Obchód rocznicy zajść listopadowych w Krakowie

(Kor. własna)

Rocznicę 6-go listopada obchodzili robotnicy krakowscy w sposób niezwykle poważny i uroczysty. O godz. 10-ej rano zebrały się wszystkie organizacje krakowskie przed Domem Robotniczym, na ulicy Dunajewskiego ze sztandarami i wieńcami.

Już po 9-ej ustawił się ogromny pochód: robotnicy uszykowali się w czwórki, stanęli ze swoimi sztandarami. W pochodzie było 5 orkiestr, chór Lutni Robotniczej, kilkadziesiąt sztandarów i 50 wieńców. Liczbę uczestników oceniano na 25 do 30 tysięcy ludzi. Ustawiony pochód zajął przestrzeń 2 klm.

Pochód otwierał sztandar partyjny i olbrzymi wieniec krakowskiej Rady Rob. z napisem na czerwonych szarfach: „Ofiarom złego rządu". Oprócz robotników krakowskich, — wzięły udział w uroczystości liczne delegacje z całej Małopolski zachodniej i Śląska. Niektóre delegacje przybyły ze sztandarami i orkiestrami.

W promiennem słońcu, w zupełnej ciszy i skupieniu, bez śpiewu i muzyki, ruszył pochód na cmentarz Rakowiecki, dokąd przybył koło godz. 11-ej. Grób robotników pięknie urządzony i ogrodzony, otoczył las czerwonych sztandarów, a na grobie złożono wieńce. Do olbrzymiej rzeszy przemówił w podniosłych słowach tow. pos. dr. *Zygmunt Marek*, przypominając zeszłoroczną walkę polskiej klasy robotniczej, bezprawia i gwałty ówczesnego rządu Chjeno - Piasta i wspominając ze czcią niewinne ofiary robotników i żołnierzy.

Głębokie wzruszenie ogarnęło tłumy, gdy pos. Marek, mówiąc o robotnikach, którzy zginęli w obronie praw i swobód klasy rob., wezwał do pochylenia sztandarów na znak żałoby, oraz, gdy zapewnił, że klasa rob. o tych ofiarach nigdy nie zapomni.

Imieniem Rady Robotniczej przyjął grób w opiekę tow. dr. *R. Kunicki*.

Nad grobem odegrały pieśni żałobne orkiestry: kolejarzy i saliniarzy, oraz śpiewał chór Lutni Robotniczej.

Około godz. 1-ej pochód ruszył z powrotem do miasta, na ulicę Dunajewskiego, skąd uczestnicy rozeszli się do domów, po przemówieniu tow. dr. *Rosenzweiga*.

Po południu odbyła się manifestacja żałobna na cmentarzu żydowskim, na grobie robotnika żydowskiego, który poległ również w dn. 6 listopada. W manifestacji wzięły udział tłumy robotników żydowskich i chrześcijańskich.

Manifestacja niedzielna imponująca liczbą uczestników, niezwykłą karnością i spokojem, oraz podniosłym nastrojem robotników, wywarła w mieście głębokie wrażenie.

Włókniarze łódzcy żądają 23 proc. podwyżki.

(Telefonem z Łodzi).

Zarząd Główny klasowego Zw. włóknistego wręczył wczoraj przemysłowcom łódzkim memorjał z umotywowanem żądaniem podwyżki zarobków o 23%, z powodu stałego podnoszenia się cen na artykuły pierwszej potrzeby.

W całym przemyśle włókienniczym, poza Łodzią, a mianowicie: w pow. Łódzkim, w Białymstoku, Warszawie i na Śląsku Cieszyńskiem, robotnicy w przemyśle włóknistym uzyskali poważne podwyżki, dzięki akcji klasowego Zw. Zaw. rob. przem. włóknistego.

W Łodzi, dzięki specjalnym anarchistycznym stosunkom łódzkiego przemysłu, przemysłowcy odrzucili poprzednie żądanie robotników podwyższenia płac o 15%; dłużej jednak obecnego stanu wyzysku robotnicy znosić nie mogą.

Sytuacja w łódzkim przemyśle pończoszniczym

(Telefonem).

Wczoraj odbyło się w Inspektoracie pracy posiedzenie w związku ze strajkiem w przemyśle pończoszniczym. W imieniu fabrykantów p. Kahan oświadczył, że fabrykanci godzą się tylko na 5% podwyżki. Przedstawiciele robotników propozycję tę odrzucili.

Na ogólnem zebraniu rob. pończoszniczych, na którem obecnych było około 1000 robotników, wybrano komisję strajkową, która dziś rozpocznie działalność.

Kilka większych firm podpisało umowę, zgadzając się na żądane przez robotników 15% podwyżki, i w tych firmach trwa praca, robotnicy jednak żądają, aby Związek fabrykantów podpisał tę umowę dla całego łódzkiego przemysłu pończoszniczego.

Groźba strajku piekarzy w Łodzi

Robotnicy piekarscy w Łodzi pomimo tego, że drożyzna nie jest mniejsza niż w Warszawie, zarabiapą zaledwie połowę tego, co piekarze warszawscy. Oprócz tego w piekarniach łódzkich nie jest przestrzegany 8-godzinny dzień pracy. Robotnicy nie mogąc dłużej pogodzić się z tym wyzyskiem, w dniu 3 b. m. wystawili żądanie 25% podwyżki.

Przedsiębiorcy do dnia dzisiejszego, nie raczyli nawet na list Związku odpowiedzieć, prowokując w ten sposób strajk. Ogólne zebranie piekarzy uchwaliło dać przedsiębiorcom termin do 15 b. m., o ile zaś do tego terminu nie nadejdzie odpowiedź, robotnicy zmuszeni będą przystąpić do strajku.

Jak widać z zachowania się przedsiębiorców, dążą oni do wywołania strajku. Władze jednak winny wejrzeć w tę sprawę póki czas i zmusić majstrów do przyjęcia żądań robotniczych.

Katastrofa lotnicza.

(PAT.). Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Dnia 8-go b. m. o godz. 3-ej po poł. leciał aparat wojskowy z Dęblina do Warszawy z por. Janem Potockim, jako pilotem i sierżantem Muchą Wirgiljuszem, jako obserwatorem. Na odległości około 12 kilometrów od Warszawy nad wsią Szopy ułamało się skrzydło i aparat runął w przestrzeń, powodując śmierć obsady. Ministerjum Spr. Wojskowych zarządziło natychmiast szczegółowe i surowe śledztwo w sprawie tej katastrofy. Czy przyczyną wypadku była wada materjału, czy inne powody nie dało się dotychczas w sposób niewątpliwy stwierdzić. Dalsze badania techniczno - naukowe będą kontynuowane z energją, aby w razie stwierdzenia braków materjałowych wyciągnąć z wypadku energiczne i natychmiastowe konsekwencje i to tak daleko idące, aby na przyszłość wady materjału lub fabrykacji nie powodowały dalszych ofiar w ludziach i materjale.

Fabryka Plage — Leśkiewicz, co do której minister spraw wojskowych zastosował przed niespełna dwoma miesiącami niezwykle surowe rygory, poniesie i dziś pełne konsekwencje ewentualnej skonstatowanej winy.

Opinja publiczna zostanie poinformowana we właściwym czasie i zakresie o wynikach śledztwa i ewentualnych dalszych zarządzeniach ministerjum.

Katastrofa samochodowa pod Grodziskiem.

CZTERY OSOBY RANIONE.

Na szosie Kaliskiej w odległości 3 — 4 klm. od Grodziska wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa.

Inżynier Ludwik Bollman pojechał własnem autem do Grodziska Inżynierowi towarzyszyła żona jego, 4-letni synek, Jerzyk oraz siostra p. Bollmana, nauczycielka. Gdy auto znalazło się w odległości 3 — 4 klm. od Grodziska, prowadzący auto inż Bollman, ujrzawszy na szosie prosiaka, chciał go ominąć, lecz nie zdążył skręcić i prosiaka przejechał. Jednocześnie auto zostało tak niefortunnie skierowane, że wpadło na przydrożne drzewo. Inż Bollman uderzył głową w kierownik, szyba pękła i kawałki szkła obsypały go. Pozostali jadący wypadli z samochodu do przydrożnego rowu. Inż. Bollman, sam dotkliwie zraniony, rzucił się na ratunek rodziny. Po chwili nadbiegli mieszkańcy pobliskich chałup i dopomogli przenieść ofiary katastrofy do mieszkania.

Po upływie kilku minut tą samą drogą jechało auto, w którem znajdował się marszałek Sejmu, p Maciej Rataj, odwożący swą chorą małżonkę do sanatorjum w Grodzisku. Inż. Bollman, dając znaki rękami, auto zatrzymał. P. Marszałek Rataj, dowiedziawszy się o katastrofie, odwiózł szybko żonę do sanatorjum, sam pojechał koleją do Warszawy, zaś auto swe oddał do dyspozycji inż. Bollmana i jego rodziny.

Cztery ofiary katastrofy przewieziono do szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul Smolnej, gdzie lekarz dyżurny stwierdził, że inż. Bollman jest ogólnie potłuczony oraz poraniony w twarz i kolana, 4-letni Jerzyk doznał złamania lewej ręki, zaś p. inż. Bollmanowa i siostra jego potłukły się ogólnie i doznały wstrząsu. Według opinji lekarzy stan ofiar katastrofy nie zagraża życiu Auto inż. Bollmana zostało uszkodzone

Sprawa Maksymczuka.

(PAT.). W związku z poruszoną w prasie sprawą aresztowania urzędnika Min. Spr. Wewnętrznych, Maksymczuka, Min. Spraw Wewn. podaje do wiadomości, co następuje:

Otrzymawszy wiadomość, że w prywatnem mieszkaniu Maksymczuka przebywają osoby, poszukiwane do śledztwa, sędzia śledczy w nocy z dnia 7 na 8 b. m. dokonał rewizji w tem mieszkaniu i wobec ujawnienia poszukiwanych osób, aresztował te osoby wraz z Maksymczukiem. W związku z tem na skutek zarządzenia Naczelnika Wydziału politycznego do którego to wydziału Maksymczuk był od dnia 1.6 b. r. przydzielony, dnia 8 b. m. rano opieczętowane zostało biurko Maksymczuka w celu zabezpieczenia zawartości do dyspozycji sędziego śledczego, który następnie dokonał rewizji tego biurka.

Jednocześnie wyjaśnia się, że Maksymczuk, pozostający na służbie państwowej od dnia 10 lipca 1919 r. a w Centrali Min. Spraw Wewn. od dnia 1 sierpnia 1923 r. nie miał styczności z ważniejszemi sprawami politycznemi, referował bowiem sprawy mniejszej wagi z zakresu języka urzędowego.

W związku z wdrożeniem śledztwa Maksymczuk został zawieszony w czynnościach, aż do ukończenia tegoż śledztwa. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły sprawy w obecnej chwili ujawnione być nie mogą.

Konia z rzędem temu, kto odgadnie, co to jest „referent spraw mniejszej wagi z zakresu języka urzędowego"!! Co to za tajemniczy żargon zapanował w Min.?!

Minister oświaty zarzucony interpelacjami

W SEJMOWEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Mimo przyrzeczenia, że na dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji oświatowej przybędzie minister oświaty, Miklaszewski, i będzie odpowiadał na interpelacje — minister nie przybył, przysyłając swych reprezentantów.

Komisja wobec tego większością lewicy i chadeków uchwaliła przerwać posiedzenie i zaprosić ministra.

Minister przybył i został zarzucony interpelacjami.

Pos **Nowicki** (Wyzwolenie) pytał ile szkół zamknięto na skutek tajnego okólnika ministra z 18 maja; ilu nauczycieli zredukowano i ilu przewiduje się zredukować; dalej co do krzywdzącego rozporządzenia wykonawczego do art. 81 ustawy emerytalnej; w sprawie zapłaty za kierownictwo szkół i t. d.

Pos. **tow. Smulikowski** interpelował ile kosztowała Skarb Państwa redukcja nauczycieli i przenoszenie ich i czy minister skłonny jest ustanowić komisję dla ustalenia celowości tych zarządzeń. Czy dalej minister gotów jest wprowadzić Okręgowe Rady Szkolne

Inni posłowie (Wójtowicz), interpelowali w sprawie odebrania legitymacji urzędniczych wszystkim nauczycielom prowizorycznym, pos. Mendrys (chadek) w sprawie sieci szkolnej, czy opał dla szkół jest, co zrobiono w zmianie organizacji w ministerjum; pos. Chrucki (Ukr) z jakich powodów nie wykonano uchwały sejmowej, aby ustawy językowe i szkolne mogły wejść w życie z dniem 1 października r. b., dlaczego nie wyszły przepisy wykonawcze do tych ustaw i t. d.

Tych i podobnych zapytań było przeszło dwadzieścia.

Podnoszono je w formie zarzutów pod adresem ministra Wymownie dowodzą, że panuje w Min. W R. i O. P. chaos, niezdrowe stosunki.

P. minister w najważniejszych kwestjach nie odpowiedział, tłumacząc się brakiem materjałów pod ręką (np. redukcja sił nauczycielskich, zamykanie szkół). Co do opału dla szkół, to oświadczył, że wszędzie opał jest. (Głos ze strony PPS.: „Gdzie opału nie było — szkoły pozamykano").

2½ godzinne interpelowanie ministra, to jedno wielkie oskarżenie gospodarki, jaka zapanowała za rządów p ministra Miklaszewskiego.

Przy ustalaniu porządku dziennego wniosek Ukraińców upadł (11 gł. za 11 gł. przeciw), aby postawić sprawę uniwersytetu ukraińskiego.

Na piątkowem posiedzeniu komisji będzie między innemi dokończenie dyskusji o opłatach od akademików i głosowanie.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

W Oddziale Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16) — 1 magazyniera z branży elektrotechnicznej w wieku od 35 do 50 lat 5 akwizytorów i 3 akwizytorki, wprowadzonych na rynku do sprzedaży węgla, maszyn do szycia, zbierania ogłoszeń i t. p.

W Oddziale robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65) — 1 elektrotechnik na instalacje 1 majster do prowadzenia fabryki farb. 23 ślusarzy narzędziowych na sznyty, kanalizację i roboty ażurowe. 3 bednarzy 2 ślusarzy-brygadjerów. 7 blacharzy warsztatowych i dachowych. 2 rymarzy na galanterję i roboty fibrowe. 1 szwejsera. 14 kotlarzy żelaznych i miedzianych 6 tokarzy. 1 gisera. 1 trasera. 5 murarzy. 1 stolarza.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27) — 6 furmanów ze świadectwami i prawem jazdy 95 służących.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel 123-54) — 5 gońców. 40 chłopców i 48 dziewcząt do fabryk. 8 chłopców do pomocy na wysługę 3 chłopców na praktykę metalową. 1 dziewczyny na ekspedjentkę.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących — 1 lekarza-chirurga do szpitala. 4 lekarzy rejonowych i okręgowych do sejmików. 1 lekarza na stanowisko referenta 22 lekarzy wolnopraktykujących. 1 lekarza do Kasy Chorych. 10 nauczycieli (lek) z pełnemi kwalifikacjami 1 wychowawczyni do internatu w wieku 30 — 50 lat, wymagane średnie wykształcenie, pożądana muzyka. 1 stenografistki-maszynistki. 1 ogrodnika żonatego.

W Oddziale robotników i rzemieślników — 1 sztrajchera. 30 hutników 1 maszynisty do pędzenia motoru spalinowego firmy „Perkun".

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 161.

Sejm z pewnem naprężeniem oczekiwał głosowania w sprawie wniosku o wyrażenie nieufności Rządowi p. Grabskiego, chociaż z góry było wiadomo, że wniosek ten odrzucony będzie ogromną większością. Jakoż tak się stało. Za wnioskiem głosowały tylko mniejszości (oprócz Niemców, którzy wstrzymali się od głosowania) — 52 gł. *Przeciw — 237 gł.* Ogromna większość zajęła tedy stanowisko negacyjne wobec wniosku, wyrażającego Rządowi brak zaufania. Nie znaczy to, żeby Rząd otrzymał pozytywne votum zaufania. Z takim wnioskiem nie wystąpiło żadne stronnictwo. Sens tedy głosowania polega na tem, że Sejm, jako całość, niemal oświadczył, iż w danej sytuacji nie chce przesilenia i nie widzi możności czy potrzeby zastąpienia p. Grabskiego innym premierem.

Narodowa demokracja wahała się — ponoć do ostatniej chwili — czy nie złożyć białych kartek, to znaczy wstrzymać się od głosowania. Przypominamy, że po głosowaniu w sprawie polityki zagranicznej, które wypadło tak kompromitująco dla N. D., odgrażała się ona wcale niedwuznacznie, że powetuje sobie porażkę przy końcu debaty ogólnej nad budżetem. Namyśliła się jednak, że może ją spotkać druga, gorsza jeszcze porażka — i wolała się cofnąć. Nie postawiła więc wniosku o votum nieufności. Za wnioskiem zaś ukraińskim i białoruskim, popartym przez komunistów, nie wypadało jej głosować.

Z. P. P. S. głosował przeciwko wnioskowi o wyrażenie nieufności, — zajmując jednak stanowisko opozycyjne wobec Rządu, pragnął głosowanie swoje umotywować.

Wobec oświaczenia, p. Marszałka Rataja, że oświadczeń takich po zamknięciu dyskusji przyjmować nie może Z. P. P. S. określił swoje stanowisko w rezolucji, którą podajemy niżej. N. D. pragnęła również złożyć oświadczenie. Ma je ogłosić dzisiaj w swoich pismach.

Nad wnioskami górnośląskimi nie było dyskusji. Głos w sprawie nagłości miała otrzymać N. D., która najwcześniej złożyła wniosek. Zrzekła się jednak tego, widocznie dlatego, by się zbytnio w tej sprawie nie wysuwać. Nagłość wniosków przyjęto jednogłośnie.

REZOLUCJA Z. P. P. S.

Wobec dzisiejszego układu sił w Sejmie Z. P. P. S. nie przyłącza się do wniosku wyrażenia nieufności Rządowi, postawionego przez Klub ukraiński i białoruski, który to wniosek ma cechę demonstracyjną.

Przesilenie rządowe, wywołane w chwili obecnej, niewątpliwie byłoby przewlekłe i spotęgowałoby bardzo ciężki kryzys gospodarczy, który Polska przeżywa.

Utrzymując nadal swoje dotychczasowe stanowisko rzeczowej opozycji wobec Rządu p. Grabskiego, Z. P. P. S. domaga się stanowczo usunięcia tych ministrów, którzy przez swoją nieudolność i reakcyjność, ujawnioną w poszczególnych działach administracji, szkodzą zarówno interesom Państwa jak i klasy pracującej.

W szczególności Z. P. P. S. żąda utrzymania dotychczasowego ustawodawstwa społecznego, a każdy zamach na nie będzie poczytywał za wyzwanie, rzucone klasie robotniczej i P. P. S.

Z. P. P. S. wypowiada się bezwzględnie za rozwiązaniem Sejmu i dokonaniem nowych wyborów na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Warszawa, dn. 11 listopada 1924 r.

Wczoraj Sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu następujące dwie ustawy: o pozbywaniu nieruchomych majątków, przejętych na własność Państwa, jako dóbr bezdziedzicznych, których wartość nie przekracza 5000 zł. albo przestrzeń—5 ha oraz o zwolnieniu przedstawicieli szefów zawodowych przedstawicielstw obcych państw od opłat publicznych. Obie ustawy referował pos. Rusinek

Przez tegoż posła zreferowana ustawa o zmianie statutu Banku Polskiego, wywołała dyskusję.

Pos. **Frostig** (Koło Żyd.) zarzuca Bankowi, iż zbyt mało złotych puścił w obieg. Pokrycie 71% dowodzi nie oszczędności, lecz lękliwości To jest przyczyna naszego niedomagania gospodarczego.

Ponadto zarzuca mówca Bankowi Polskiemu nadmiernie wysoką stopę procentową oraz nadmiernie wysokie koszta administracji. Dalej pos. Frostig zarzuca Bankowi Polskiemu popieranie niektórych banków ze szkodą dla przedsiębiorstw handlowych.

Podsekr. stanu **Klarner** zaznacza, że ze skargami na działalność B. P należy się zwracać do Rady Banku P. Emisja złotych stale się powiększa, a tem samem odsetek pokrycia zmniejsza się. Bank Polski musiał być ostrożny zarówno przy emitowaniu biletów złotowych, jak przy ustalaniu stopy procentowej, pomnąc o tem, co działo się tego lata w Wiedniu. Co do polityki kredytowej, to B. P. dąży do tego, aby ułatwić bezpośrednią styczność z klijentami

Ustawę wraz z poprawką przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu

GŁOSOWANIE NAD VOTUM NIEUFNOŚCI.

Następnym punktem było głosowanie nad wnioskami o votum nieufności dla Rządu, zgłoszonemi w pierwszem czytaniu budżetu. Były trzy wnioski: Wasyńczuka i Roguli, wniosek, wyrażający votum nieufności Rządowi, oraz orzekający, że Sejm odrzuca preliminarz na rok 1925; drugi wniosek p. Skrzypy również wyraża votum nieufności i zawiera odmienną formę odrzucenia budżetu. Był jeszcze trzeci wniosek Wasyńczuka i Roguli: Sejm nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia p. Prezesa Rady Ministrów. Ten ostatni wniosek formalnie nie był zupełnie regulaminowo usprawiedliwiony w pierwszem czytaniu budżetu, ale jak Marszałek zaznaczył rzeczowo jest już zawarty we wniosku o votum nieufności.

Na wniosek pos. Rosmarina rozdzielono pierwszy wniosek Wasyńczuka i Roguli. Osobno mianowicie głosowano nad votum nieufności, a osobno nad odrzuceniem budżetu.

Głosowanie nad pierwszą częścią wniosku, mianowicie o wyrażenie nieufności Rządowi odbyło się imiennie. **Wniosek odrzucono 237 głosami przeciw 52.** Drugą część wniosku o odrzucenie preliminarza budżetowego odrzucono w zwykłem głosowaniu. Inne wnioski zostały tem samem skonsumowane, preliminarz odesłano do Komisji Budżetowej, Marszałek zaś zwrócił się z prośbą do przewodniczącego Komisji o szybkie zwołanie posiedzenia dla rozdziału referatów.

Następnie uchwalono szereg drobnych wniosków i nowel.

Dalej pos. **Dzierżawski** referował nowelę do ustawy o związkach zawodowych, względnie stowarzyszeniach i związkach. Nowela ta znosi specjalne przepisy dla stowarzyszeń urzędniczych w b zaborze rosyjskim

Przyjęto ją w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej **ks. Styczyński** (Ch. D.) zdawał sprawę z wniosku p.p Herza i Milczyńskiego o zmianie ustawy co do rozciągnięcia na obywateli państw obcych przepisów o odszkodowania z tytułu nieszczęśliwych wypadków przy pracy, niezdolności do pracy, starości, śmierci i braku pracy. Ustawa ta okazała się niesprawiedliwa dla obywateli polskich, stawiając ich w gorszem położeniu pod względem świadczeń prawnych od obywateli państw obcych. Komisja Ochrony Pracy uchwaliła rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia Sejmowi ustawy o pomocy dla reemigrantów z Niemiec, oraz aby wyasygnować sumę na pokrycie tego ciężaru, wreszcie, aby Rząd uregulował zaległe renty, które obywatele polscy nabyli z tytułu ubezpieczeń społecznych w Niemczech. Rezolucje te przyjęto z poprawką p. Herza, aby Rząd wniósł projekt tej ustawy do 4 tygodni.

Następnie bez ustnego uzasadniania nagłości przyjęto nagłość wniosków w sprawie nadużyć na Górnym Śląsku.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 pop. Na porządku dziennym, między innemi, nagłość wniosku tow Czapińskiego o utworzenie uniwersytetu z językiem wykładowym ukraińskim.

ODCZYT TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO.

Dnia 16 listopada w niedzielę o godz. 12 w p. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wygłosi odczyt tow. poseł K. Czapiński n. t. „Lew Tołstoj" ze współudziałem artystów dram. p. M. Brydzińskiej i p. A. Zelwerowicza.

Bilety do nabycia: w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni „Ignis", (Krak.-Przedm. 9), w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), oraz w dniu odczytu przy wejściu od godz. 11 rano.

Kronika parlamentarna.

SECESJA Z „WYZWOLENIA".

Frondująca od dłuższego czasu grupa pos. Wojewódzkiego wczoraj ostatecznie z „Wyzwolenia" wystąpiła. Do grupy tej należą posłowie Wojewódzki, Bon, Szapil i Hołowacz. Jak zapewniają, nowa grupa poselska ma utworzyć w Sejmie Klub pod nazwą Polsko - Białoruskie stronnictwo ludowe.

Z SEJMOWEJ KOMISJI SPRAW ZAGR.

P. Romocki referował ratyfikację konwencji pocztowo - telegraficznej między Polską a Rosją. Ratyfikację uchwalono jednomyślnie.

Dokonano wyboru 5-ciu członków podkomisji do spraw rozbrojenia (5-ciu wybrać ma komisja spraw wojskowych). Wybrano posłów tow. Niedziałkowskiego, p. Berezowskiego (N. D.), Dębickiego (Piast), Dąbskiego (Wyzwolenie). O piątego członka toczy się bratobójcza walka między Ch. D., która pragnie widzieć w podkomisji p. Czerniewskiego, i Ch. Nar. Klubem p. Dubanowicza, który zaleca p. Strońskiego. Kluby te mają się porozumieć co do kandydatury.

Następne posiedzenie w czwartek.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Komisja prawnicza obradowała wczoraj nad projektem ustawy o pragmatyce sędziowskiej, a w szczególności nad temi przepisami, wedle których nominacja na urząd sędziego następuje, na skutek uchwały grona sędziów danego sądu.

Zgromadzenie sędziów przedkłada listę z 3-ch członków. Minister listą tą jest związany i tylko jednego z umieszczonych na liście może przedstawić Prezydentowi Rzeczypospolitej do nominacji. System ten usunie w zupełności wszelki wpływ na nominacje sędziów ze strony ministra, natomiast jest wprowadzeniem sędziów z wyboru własnego.

W dyskusji wyrażono pogląd, że taki projekt rządu możnaby przyjąć tylko wtedy, gdyby przeszedł art. 4 projektu, który zakazuje sędziom należeć do organizacji politycznej. Byłoby to gwarancją, że wybory przez sędziów dokonane idą po linji objektywnej.

W zasadzie postanowiono głosowanie nad tą kwestją przeprowadzić, łącznie z głosowaniem nad zakazem należenia do organizacji politycznej.

Z PODKOMISJI PRAWNICZEJ.

O sądy przysięgłych.

Wczoraj podkomisja prawnicza dyskutowała nad sprawą wprowadzenia sądów przysięgłych w b. Kongresówce i w b. zaborze pruskim.

Przedstawiciele stronnictw prawicowych pos. Dobrzański i pos. Piechocki wypowiedzieli się przeciwko temu projektowi. Natomiast przewodniczący podkomisji pos. Śmiarowski i tow. Liberman bronili instytucji sądów przysięgłych.

Podkomisja uchwaliła przejść do szczegółowego czytania rządowego projektu.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Porażka endeków.

„Na finanse Państwa pracuje tylko Skarb, a w Skarbie monopole i podatki pośrednie"— temi słowy zakończył p. Premjer Grabski swoje krótkie przemówienie, wygłoszone na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowej, w odpowiedzi na referat p. Zdziechowskiego.

Podatki pośrednie i monopole — oto filary skarbowe. A więc potwierdził p. Premjer to, o czem oddawna mówimy, że Państwo utrzymują szerokie rzesze ludności pracującej, najbiedniejszej.

Na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się komisja dodatkowem przedłożeniem skarbowem na r. 1924. Właśnie po przemówieniu p. Grabskiego przystąpiono do obrad nad poszczególnymi działami budżetu.

Bez dyskusji załatwiono budżet dodatkowy Sejmu i Senatu w wysokości 39.330 zł. i przystąpiono do budżetu Prezydjum Rady Ministrów.

Przy dziale PAT-a nastąpiła bezprzedmiotowa dyskusja, wobec czego referent, widocznie nieprzygotowany, zaproponował odroczenie debaty w celu zaproszenia na posiedzenie dyrektora PAT-a.

Wreszcie p. Kozicki referował budżet Min. Spraw Zagranicznych. Wszystkie pozycje, na ogólną sumę 1.569.276 zł. uzasadnił rzeczowo, a nawet zaproponował podwyższenie dział 3 (poselstwa) o 57.912 zł. Gdy jednak doszedł do funduszu dyspozycyjnego, nie wytrwał w roli bezstronnego referenta, lecz potraktował tę pozycję politycznie.

Poseł Rymar przyszedł mu z pomocą, stawiając wniosek skreślenia funduszu dyspozycyjnego w wysokości 300.000 zł.

Tow. Pączek zakwestjonował quorum, było bowiem tylko 13 posłów wraz z przewodniczącym. Jednak w czasie przeliczania weszło 3 posłów, była więc dostateczna ilość (16) do prawomocnego głosowania.

Wniosek endecki uzyskał 7 głosów (wraz z głosem przewodniczącego), przeciwko głosowało 8 posłów, pos. Gruszka zaś **wstrzymał się** od głosowania. Mimo nieobecności lewicy, endecja doznała porażki, do czego przyczynili się chadecy i piastowcy.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Ze względu na opóźnienie się referentów przystąpiono do 5 punktu porządku dziennego, omawiającego gospodarkę leśną, która ma się obecnie ujawnić, jako przedsiębiorstwo polskich lasów państwowych.

Referował pos. Poniatowski (Wyzwolenie), przytaczając różne sprzeczne z sobą punkty statutu wyżej wymienionego przedsięborstwa. M. in. referent przytacza fakt, iż zwolniono pracowników państwowych w leśnictwie, a nie zawarto z nimi prawnej umowy, albowiem Rząd reorganizacji (z pracown. państwowych na kontraktowych) dostatecznie nie przygotował.

Dalej referent ostro krytykuje tranzakcję z Anglikami, tyczącą się eksploatacji Puszczy Białowieskiej, przytaczając szereg drastycznych faktów.

Odpowiedział min. rolnictwa, p. Janicki, który na wstępie oświadczył, iż w zupełności bierze na siebie odpowiedzialność za całą reorganizację gospodarki leśnej, jaką obecnie przeprowadza. Pięć lat trwała w lasach rabunkowa gospodarka wskutek wadliwej i nieudolnej organizacji, wywołując wielkie zaniepokojenie zarówno w społeczeństwie, jak i w Sejmie. Minister podjął się uporządkowania owej gospodarki i reorganizacja jest dokonywana. O krytykę prosi wtedy, jak robota będzie wykonana. Wszelkie enuncjacje w prasie, jak i w broszurach prof. Rafalskiego, często oparte są nie na faktach, lecz na przypuszczeniach. Minister twierdzi, że prof. Rafalski napisał krytykę kontraktu z Anglikami, nie znając istoty kontraktu.

Przemawiał dalej p. Jastrzębski, dyr. handl. państw. przedsięb leśnego, wyjaśniając, że choć dawniejsze projekty umów rządów z różnemi przedsiębiorstwami były lepsze od obecnie zawartej z Anglikami, on uważa, że ta gorsza z pozoru umowa w skutkach swych będzie dla Skarbu korzystniejsza.

Tow. Mar. Malinowski zapytał p. Ministra, czy nie uważa że gorsze uposażenie pracowników leśnych, a zwłaszcza gajowych, wpłynie ujemnie na tę gospodarkę.

Minister odpowiedział, że uposażenie będzie obniżone, ponieważ obecnie jest za wysokie. Pan Jastrzębski dodał, że właśnie uposażenie gajowych jest wysokie, bo dochodzi do 220 zł. prócz dodatków.

Pos. tow. **Kwapiński** zgłosił wniosek o wybranie podkomisji do spraw leśnych. Do podkomisji wszedł tow. Malinowski.

MIN. SIKORSKI U MARSZ TRĄMPCZYŃSKIEGO

Min. spraw wojsk., gen. Sikorski, złożył wczoraj wizytę Marszałkowi Senatu, p. W. Trąmpczyńskiemu, którego informował o wynikach swej podróży zagranicę

O FINANSE KOMUNALNE.

Ministerjum Skarbu przedłożyło Sejmowi projekt noweli do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Kronika polityczna.

OFICJALNY KOMUNIKAT O NADUŻYCIACH POCZTOWYCH.

(PAT.). W związku z ujawnionemi przez policję śledczą nadużyciami z przekazami pocztowemi, popełnionemi przez pracowników urzędów pocztowych w Cieszynie i Będzinie, ukazały się w prasie notatki, donoszące, jakoby fałszerze przekazów Jakób Kibel i Franciszek Kidoń, byli urzędnikami P. K. O. i popełnili nadużycia na szkodę P. K. O.

Prezes P. K. O. stwierdza, iż obaj wymienieni fałszerze nigdy nie byli urzędnikami P. K. O.; oddziałów swych w Cieszynie i Będzinie P. K. O. nie posiada; fałszerstwa dokonano ze zwykłemi przekazami pocztowemi, wobec tego P. K. O. żadnych strat ponieść nie mogła. Całe fałszerstwo nie ma nic wspólnego z P. K. O.

SPRAWA PROKURATORA RUDNICKIEGO.

(PAT.). W związku z notatką jaka ukazała się w niektórych dziennikach, pod tytułem: „Czy prokurator może być sekundantem w pojedynku", p. minister sprawiedliwości zażądał wyjaśnienia od prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, p. Rudnickiego.

FINANSISTA ANGIELSKI W WARSZAWIE.

W Warszawie bawi p. Morris Carter, przedstawiciel jednej z największych instytucji kredytowych W. Brytanji, zięć Asquitha.

Pobyt jego w Warszawie związany jest z ulokowaniem na rynku angielskim dolarowych listów zastawnych Warszawskiego T-wa Kredytowego Ziemskiego

W dniu wczorajszym p. Carter złożył wizytę Prezydentowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu, p. Grabskiemu oraz Marszałkowi Ratajowi.

O OCHRONĘ ZABYTKÓW.

Ministerjum Spraw Wojsk. poleciło wszystkim formacjom, aby o wykopaliskach ziemnych, dokonywanych podczas robót ziemnych, zawiadamiano natychmiast Min. W. R. i O. P., albo Państwowy Urząd Zabytków Przedhistorycznych w Warszawie.

TELEGRAMY.

Ks. Seipel tworzy rząd.

Wiedeń, 11 listopada. (PAT.). **Na dzisiejszem posiedzeniu rady narodowej prezydent Mikles podał do wiadomości dymisję gabinetu. Komisja głównej rady narodowej postanowiła powierzyć kanclerzowi Seiplowi misję utworzenia gabinetu, którą też Seipel przyjął, z tem jednak zastrzeżeniem, że musi naprzód w obradach z poszczególnemi partjami dojść do przekonania, iż może przyjąć odpowiedzialność za dalsze kierownictwo agend państwowych.**

Strajk kolejowy w Austrji.

Wiedeń, 11 listopada. (PAT.). Dzienniki poranne stwierdzają zmniejszenie się napięcia w sytuacji strajkowej na kolejach. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja między przedstawicielami organizacji funkcjonarjuszów kolejowych, a dotychczasowym prezesem administracyjnej komisji kolejowej, Güntherem. Postanowiono zebrać się we wtorek po południu celem podjęcia na nowo rokowań. Rząd nie przyjął do wiadomości dymisji d-ra Günthera.

Wiedeń, 11 listopada. (PAT.). Na odbytem dziś posiedzeniu przedstawicieli dyrekcji generalnej kolei austrjackich z przedstawicielami organizacji funkcjonarjuszów kolejowych, obradowano nad projektem usunięcia istniejących nieporozumień. Rezultat tych obrad przedłożą przedstawiciele organizacji w dniu jutrzejszym swoim członkom, celem powzięcia stosownej uchwały.

Nota Litwy do Rady Ambasadorów.

Kowno, 11 listopada. (PAT.). Minister spraw zagranicznych wystosował do Rady Ambasadorów w odpowiedzi na jej pismo w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Polską a Litwą obszerną notę. Nota ta stwierdza, że wobec rezultatów wszystkich dotychczasowych konferencji pomiędzy Polską i Litwą, oraz wobec obecnego naprężonego położenia pomiędzy temi państwami, rząd litewski nie ma żadnej nadziei, ażeby, mimo rad, udzielonych ze strony Ententy, stosunki pomiędzy Polską i Litwą mogły ulec polepszeniu.

Zdaniem rządu litewskiego, jeżeli pomiędzy Litwą a Polską mogą być nawiązane stosunki konsularne, to należy przedewszystkiem ustalić i uznać granice obu państw. Rząd litewski sądzi, że jego prawa suwerenne na obszarze wileńskim zostały tylko czasowo zasuspendowane. Dopóki Polska okupuje ten kraj, Litwa nie może uznać suwerenności polskiej, narzuconej gwałtem jego obywatelom. Rząd litewski nie może również zrzec się uznawania mieszkańców obszaru wileńskiego za obywateli litewskich, i nie może też zrzec się praw do majątku państwowego, znajdującego się na obszarze Wileńszczyzny.

Aby nawiązać normalne handlowe stosunki między Litwą i Polską, trzebaby ustalić granicę celną. Rząd litewski nie pozwoli w żadnym wypadku na urządzenie linji celnej na granicy, ustalonej siłą przez generała Żeligowskiego.

Co się tyczy uznania de jure, to szkoda starać się o uzyskanie dobrych warun-

ków. Takie warunki mogą tylko wtedy nastąpić, gdy Polska naprawi bezprawie, wyrządzone Litwie. Wzajemne uznanie de jure spowodowałoby nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Nawiązany jednak w ten sposób kontakt pomiędzy obu państwami stworzyłby stosunki nieznośne, gdyż wywołałoby to nowe komplikacje w atmosferze nieufności i nienawiści. Rząd litewski stwierdza jeszcze raz, że ani pośrednictwo Ligi Narodów, ani bezpośrednie rokowania między Litwą a Polską, ani też wreszcie decyzja Rady Ambasadorów z dn. 15 marca 1923 r. nie zdołały rozwiązać problemu wileńskiego, a to rozwiązanie jest konieczne, o ile mają nastąpić normalne stosunki między Polską i Litwą. Rząd litewski czuje się w obowiązku zaproponować, co następuje: wobec tego, że art. 87 traktatu wersalskiego nakłada na państwa Ententy obowiązek ustalenia granicy wschodniej Polski, że ustalenie tych granic nie może być dokonane bez udziału rządu litewskiego, a rozwiązanie problemów terytorjalnych i sprawy stosunków pomiędzy Polską a Litwą położyłoby kres innym konfliktom, istniejącym w tej części Europy, rząd litewski proponuje zwołanie konferencji z udziałem państw Ententy i Litwy. Państwa Ententy mają prawo ustalić czas i miejsce obrad tej konferencji.

W końcu nota oświadcza że jest konieczne, aby także i inne państwa, zainteresowane w konflikcie polsko - bałtyckim, wzięły udział w tej konferencji.

Wiadomości z Hiszpanji.

SPOKÓJ W MADRYCIE.

Madryt, 11 listopada. (PAT.). Wbrew wiadomościom dzienników zagranicznych, panuje tu zupełny spokój. Również na prowincji sytuacja jest zupełnie normalna.

UKŁADY Z ABDUL - KERIMEM.

Paryż, 10 listopada. (PAT.). Jak się dowiaduje „Journal" z Madrytu, do Gibraltaru przybyli przedstawiciele hiszpańscy dla prowadzenia rokowań pokojowych z przedstawicielami Abdul - Kerima.

Nowe nominacje w Anglji.

Londyn, 11 listopada. (PAT.). Urzędowo komunikują o następujących mianowaniach: major F. Tryer, mianowany został ministrem emerytur, pułk Ashby — ministrem transportów, pułk. Walter Guinnes — finansowym sekretarzem skarbu i William Watson — prokuratorem generalnym dla Szkocji. Podsekretarzem stanu w Foreign Office mianowany został b. podsekretarz stanu w ostatnim gabinecie Baldwina — Renald Mac Neill.

Strajk na kolei podziemnej w Berlinie

Berlin, 11 listopada. (PAT.). Dziś rozpoczął się strajk na kolei podziemnej w Berlinie. Strajk ten daje się bardzo dotkliwie odczuć ludności stolicy, utrudniając komunikację między zachodnią a wschodnią częścią miasta. Strajk wybuchł na skutek odmowy przyjęcia sądu rozjemczego przez pracowników. Orzeczenie to zostało jednak przyjęte przez przedstawicieli związków zawodowych. Zarząd kolei postawił ultimatum, wzywające do powrotu do pracy w środę po południu, pod groźbą wydalenia. Jednakże pisma wieczorne wyrażają wątpliwość co do szybkiego zakończenia strajku. Częściowe wznowienie ruchu przy pomocy ochotników napotyka na trudności ze względu na bezpieczeństwo pasażerów.

Otwarcie parlamentu belgijskiego.

Bruksela, 11 listopada. (PAT.). Parlament został ponownie otwarty. Socjalista Brunet został powtórnie wybrany prezydentem izby. Przedstawiciel katolików, Derodebecke (?) — prezydentem senatu.

Deklaracja opozycji włoskiej.

Rzym, 11 listopada. (PAT.). Deputowani opozycyjni uchwalili deklarację, zapowiadającą, iż nie wezmą udziału w pracach parlamentarnych. Deklaracja krytykuje gwałtownie działalność rządu i zaznacza, że do opozycji nie należy wyszukiwanie sposobów rozwiązywania sytuacji, która nie została przez nią wytworzona.

Proces komunistów estońskich.

Rewel, 11 listopada. (PAT.). Wczoraj rozpoczął się tu zapowiedziany proces masowy przeciwko 149 komunistom, oskarżonym o to, że w dniu 1 maja r. b. usiłowali dokonać przewrotu, mającego na celu zaprowadzenie w Estonji republiki komunistycznej. Gmach sądu otoczony jest wojskiem oraz zasiekami z drutu kolczastego, ponieważ komuniści zagrozili, że w czasie trwania procesu przedsięwezmą nową próbę obalenia rządu.

Nowa republika sowiecka.

Wiedeń, 11 listopada. (PAT.). Jak donosi „Neue Freie Presse" z Bukaresztu, rząd sowiecki ogłosił wczoraj urzędową proklamację o utworzeniu republiki mołdawskiej. Z tego powodu w Tyraspolu i 7 innych miejscowościach na lewym brzegu Dniestru odbyły się wielkie uroczystości. Besarabskie władze wojskowe przedsięwzięły środki zapobiegawcze, aby pod wpływem tych wydarzeń nie usiłowano również i na terytorjum pogranicznem rumuńskiem rozwinąć akcji w tymże kierunku.

Manifestacja radjotelefoniczna w Paryżu.

Paryż, 11 listopada. (PAT.). Dnia 12 b. m. odbędzie się w Paryżu wielka manifestacja radjotelefoniczna. Za pośrednictwem silnej stacji nadawczej Radio-Paris przemawiać będzie prezes ministrów francuskich Herriot oraz minister finansów Clementel o sytuacji obecnej we Francji. Po tych przemówieniach nastąpi koncert radjotelegraficzny. Powyższy seans radjotelefoniczny rozpocznie się o godz. 15 i trwać będzie do godz. 21 (czas Greenwich). Długość fali 1780 metrów.

Wiadomości telegraficzne

— Policja budapeszteńska wykryła zamach komunistów na regenta Horthy'ego. Aresztowano trzech komunistów

— Dzienniki niemieckie podają, że Hindenburg pośredniczył w zatargu między Ludendorffem a b. następcą tronu bawarskiego, Ruprechtem. Zaproponował on Ludendorffowi wyrażenie swego ubolewanie ks. Ruprechtowi oraz złożenie stosownego oświadczenia. Równocześnie ks. Ruprecht ma odwołać obwinienia, jakie skierował przeciwko Ludendorffowi.

— Przywódca skrajnych faszystów, Farinacci, wyzwał na pojedynek redaktora dzienników „Italia" i „Il Mondo" z powodu obraźliwych artykułów w tych gazetach

— W kamieniołomach koło Denvill (stan Kentucky) wzburzony tłum oblega 250 murzynów, którzy zamordowali pewną amerykankę. Murzynów ochrania niewielki oddziałek żołnierzy z karabinami maszynowemi.

Szykanowanie Związków Zaw.

Zw. Zaw. Przemysłu Odzieżowego donosi:

Dn 24 października r. b. miało się odbyć w Związku odzieżowym w Gródku Białostockim zebranie towarzyskie. O zebraniu tem zawiadomiono w terminie przewidzianym miejscowe władze administracyjne.

Tymczasem przed rozpoczęciem zebrania do lokalu związku przyszedł policjant i **rozpędził zebranych.** W związku z tem **zatrzymano również trzech członków zarządu i jednego z obecnych gości.**

Podczas przeprowadzonej rewizji nic podejrzanego nie znaleziono, zabrano jednak dokumenty związkowe, pieczęcie związku, oraz zaświadczenie Inspektora Pracy o zarejestrowaniu Oddziału

Aresztowanych, wraz z zabranemi dokumentami, przesłano do Białegostoku, gdzie wszystkich zaraz zwolniono, lecz dokumenty zatrzymuje się nadal.

Widocznie i zaświadczenie Inspektora Pracy również może być podejrzane i podlegać skrupulatnemu badaniu

Prowincja.

BIAŁA PODLASKA.

(kor. własna)

Dn. 9-go b. m. odbyła się Konferencja Partyjna przy udziale przedstawiciela C. K. W., tow. Karpińskiego.

Na Konferencji powzięto szereg uchwał w sprawach organizacyjnych, zawodowych i oświatowych.

Po Konferencji o godz. 1-ej rozpoczął się w sali Kina, — wiec zwołany przez Miejscowy Komitet PPS. Zgromadziło się do 500 osób. Wiec zagaił przedstawiciel miejscowego Komitetu — referował tow. Karpiński, który omówił najważniejsze sprawy związane z życiem klasy pracującej miast i wsi.

Po przemówieniu tow. Karpińskiego, wystąpił miejscowy nauczyciel, witosowiec, dowodząc, jakie to wielkie usługi oddał krajowi rząd Witosa. Zebrani nie pozwolili mu więcej mówić, wobec czego musiał zakończyć swą obronę rządów Witosowych.

Zgłoszoną rezolucję wyrażającą votum zaufania posłom klubu socjalistycznego, przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko 7.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć P. P. S., i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Ruch robotniczy

Z życia partji

PREZYDJUM C. K. W.

Dziś o godz. 5 p.p. w lokalu Robotnika, odbędzie się posiedzenie Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat generalny.

DOM LUDOWY.

Komitet Domu Ludowego w Warszawie rozpoczął inkaso zadeklarowanych składek za miesiąc październik.

Towarzysze proszeni są o wpłacanie zadeklarowanych sum inkasentom posiadającym listy i blankiety opatrzone pieczęcią Domu Ludowego.

***

Posiedzenie Komitetu kwesty na Dom Ludowy odbędzie się w środę, o godz. 7 i pół, w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro.

Dyżury Komitetu odbywają się codziennie w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od 7 do 8 wiecz. Prosimy towarzyszy, którzy chcą wziąć udział w kweście, aby tam się zgłaszali.

W środę, dn. 12 b. m.

Pocztowa Org. PPS. O godz 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Odwołanie. W czwartek, dn 13 b. m., z powodu wiecu manifestacyjnego, posiedzenia komitetów oraz ogólne zebrania członków nie odbędą się.

Odczyt tow. Czapińskiego w Pruszkowie. Dzisiaj o godz. 6 po poł. w lokalu Z. Z. K. w Pruszkowie przy ul. 3 Maja tow. poseł Czapiński wygłosi odczyt p. t. „Rzym czy Polska?"

Ruch zawodowy

Zakończenie strajku w jatkach miejskich. Strajk w jatkach miejskich skończył się we wtorek. Robotnicy przystępują do pracy od dnia dzisiejszego. Postulaty, wysunięte przez Zw. Spożywczy (I oddział przem. mięsnego) zostały przyjęte.

Zatarg w przedsiębiorstwach wojskowych zlikwidowany. W poniedziałek, 10 b. m., za pośrednictwem min. pracy i op. społ. został zlikwidowany zatarg o płace w przedsiębiorstwach wojskowych. Robotnicy domagali się stosowania wskaźnika drożyźnianego. Obecny wzrost drożyzny nie był w wypłatach uwzględniany. Przyznano robotnikom 13 proc. jednorazowo, oraz po zrewidowaniu płac robotniczych podniesiono uposażenia do 3.47 gr. Również przyznana została zapomoga na zimę w wysokości 3-tygodniowego uposażenia. Jest to pożyczka, ktróa zostanie zwrócona w dziewięciu ratach miesięcznych.

Strajk w garbarni. W fabryce garbarskiej p. f. „F. Buchman i S-ka" przy ul. Gęsiej Nr. 91/93 wskutek wydalenia pięciu robotników, zastrajkowali pozostali robotnicy w liczbie 30 osób. Strajkujący domagają się przyjęcia wydalonych.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt w Związku Metalowców. W środę 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53 I piętro, **dyrektor gazowni p. inż. Świerczewski** wygłosi ilustrowany doświadczeniami i pokazami odczyt p. t. **„O gazie i gazownictwie".** Bilety w cenie 15 gr. codziennie od 4 do 8 wiecz. w Ewidencji Związku, u mężów zaufania po fabrykach i w dzień odczytu przy wejściu.

SĄD ORG. WARSZ. WYDZ. MŁODZ. T. U. R.

Dziś o godz. 7-ej wiecz. w Al. Jerozolimskich 6, odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranego Sądu Okr. Warsz. Wydz. T. U. R.

Cuda krajów zamorskich.

W czwartek dn. 14.XI o godz. 7 w. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, wygłosi tow. Gumplowicz drugi wykład z cyklu „Cuda krajów zamorskich" opłata za pojedyńczy wykład 20 gr. za cykl 1 zł. Wykład ilustrowany będzie przezroczami.

Zebranie Zarządu Głównego T.U.R. W czwartek, dn 13 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu O. K R., Aleje Jerozolimskie 6, zebranie Zarządu Głównego T U. R. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

Sekretarjat Zw. Niezal. Młodzieży Socjalist. Sekretarjat środow warszawskiego Z N. M. S. mieści się w Al. Jerozolimskich 6. m. 8, pokój 12 i czynny jest we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wiecz. Sekretarjat przyjmuje zapisy nowych członków.

Życie gospodarcze.

Waloryzacja polis ubezpieczeniowych.

Z powodu pogłosek, jakoby polisy zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych nie miały być waloryzowane, lecz miały ulec płaceniu po kursie 1 rubel = 2,16 markom a 1,800,000 marek = 1 złotemu, biuro prasowe min. skarbu komunikuje, że w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 14 maja r b. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, polisy zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych bynajmniej nie są wyłączone od waloryzacji, lecz również ulegają przerachowaniu Przy ustalaniu spółczynnika waloryzacji dla zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych, sądy z mocy par. 24 wspomnianego rozporządzenia będą brały pod uwagę całość majątku danego zakładu, a nie tylko jego majątek znajdujący się w Polsce. Ubezpieczeni zatem — o ile nie doszło między nimi a zakładami ubezpieczeniowemi do ugody polubownej — mogą zwrócić się do sądu o wyznaczenie im kuratora celem ustalenia na drodze sądowej wysokości spółczynnika przerachowania ich polis na złote.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.42
Funty angielskie za 1—24 02
Floreny holend. za 100—207 50
Kor. czesko—słow. za 100—15.55
Franki szwajc. za 100—100.00
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22 45
Franki belgijskie za 100—25.15

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda przeważnie mglista w godzinach porannych, w późniejszych zaś pochmurna i chłodna; rano temperatura utrzymywała się w granicach od — 3° na południu do + 3° na północy; w ciągu dnia naogół nieco wzrosła i tylko na północy spadła (Wilno + 3°, po południu 0°). Drobne opady w ciągu doby onegdajszej notowano w północnej części kraju.

Pochmurna i mglista pogoda panowała również i w innych krajach Europy z wyjątkiem Norwegji i częściowo Niemiec, gdzie było pogodnie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5°,5, najniższa — 1°,2 W Zakopanem chmurno, temperatura najniższa z nocy — 3°, najwyższa onegdaj 0°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: mglisto, chmurno, temperatura w pobliżu 0°, umiarkowane wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

Święto 21 i 36 pułków piechoty. Dwa pułki, powstałe w Warszawie w pierwszym dniu po wypędzeniu okupantów — „Dzieci Warszawy" — pułk 21 i „Legja Akademicka" — pułk 36 — obchodziły wczoraj swoje święto.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele garnizonowym na ul. Długiej Po nabożeństwie złożono wieńce na tablicy poległych 21 pułku i odsłonięto tablicę „Legji Akademickiej"

Na placu Saskim przed p. Prezydentem odbyła się następnie defilada wojskowa.

„Tydzień Akademika". W czwartek o godz. 8 wiecz. w Teatrze Wielkim odbędzie się przedstawienie, dochód z którego przeznaczony jest na „Tydzień Akademika". Dany będzie „Faust" z „Nocą Walpurgji" Bilety nabywać można w kasie teatru Wielkiego

W sobotę, dn. 15 b. m., o godz. 5 popoł. Komitet organizuje „Raut Artystyczny Tygodnia Akademika". Bilety u pań gospodyń oraz w Centrali Akademickich Bratnich Pomocy (Kopernika 41) W Centrali również można otrzymać pozostałe bilety na koncert, urządzany staraniem Akademickiego Koła Muzycznego w niedzielę o godz. 8 w. w Auli Uniwersytetu Warsz.

W niedzielę, 16 b. m., o godz 12 w poł wyświetlany będzie w kino „Stylowy" film p. t. „Drugi Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów".

Tanie palta. Zarząd Stow. b. więźniów politycznych przy ul. Leszno posiada dla sprzedaży ludności niezamożnej tanie palta zimowe w cenie od 8 zł oraz marynarki typu „Frencz" w cenie 5 zł. Sprzedaż odbywa się we wtorki, środy, piątki i soboty od godz 7 do 9 wiecz.

Związek Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej Okręgu Warsz. zawiadamia członków, iż ma dla nich intratne, dwutygodniowe zajęcie. Zgłaszać się należy do Zarządu, Galerja Luxemburga.

Rzeźnia na Pradze. Wobec spalenia się rzeźni na Pradze, Magistrat przystąpił do jej odbudowy, zamieniając dawne budynki drewniane murowanemi Magistrat dąży również do rozszerzenia rzeźni na Pradze i w tym celu nosi się z zamiarem zakupienia terenów sąsiadujących z rzeźnią, a należących do spalonej fabryki „Wulkan". Tymczasem Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia stwierdziła, iż rzeźnia na Pradze mieści się, wbrew obowiązującej ustawie, w centrum miasta. Dopóki rzeźnia na Pradze istniała, jako prowizorjum, władze nie oponowały, obecnie jednak wobec wznoszenia budynków fundamentalnych, wysunęły one swoje zastrzeżenia. W celu omówienia tych ostatnich, wczoraj w gabinecie p. ministra spraw wewnętrznych odbyła się konferencja. Po szczegółowem omówieniu sprawy zdecydowano, iż generalny dyrektor Służby Zdrowia, dr Wroczyński, uda się do rzeźni w celu zbadania, czy istnienie rzeźni zagraża zdrowiu ludności W razie powzięcia pomyślnej dla rzeźni praskiej decyzji, min. spraw wewnętrznych zgodzi się na odbudowę i rozszerzenie tej rzeźni pod warunkiem, iż obecne urządzenia na Pradze traktowane będą przez Magistrat, jako prowizorjum na lat kilka.

Z Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Dnia 23 ub. m odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, na którem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Przewodniczący— dr. Witold Chodźko, b Minister Zdrowia; zastępcy — p. Holder-Eggerowa, pos. na Sejm i dr L. Wernic; skarbniczka — p. kanoniczka Oświałowska; sekretarz — dr Macko.

Następnie p. Holder-Eggerowa złożyła sprawozdanie z szóstego międzynarodowego Kongresu w Grazu

Najbliższe posiedzenia Komitetu będą poświęcone sprawom organizacji policji kobiecej, misji dworcowych i organizacji lokalnych oddziałów Komitetu

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Środa Literacka. Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) wieczór dyskusyjny; referat na temat „Aktor, widz i krytyk we Francji powojennej", wypowie p. Janusz Herlaine. Początek o godz. 8 wiecz.

Z Akademickiego Koła Krajoznawczego. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu „Koła", Nowy Świat 21, odbędzie się Walne Zebranie członków „Akademickiego Koła Krajoznawczego".

Odczyty czwartkowe w T-wie Miłośników Wiedzy i Przyrody. Dnia 13 b. m. dr Ignacy Kozielewski wygłosi w siedzibie T-wa Miłośników Wiedzy i Przyrody, Bracka 18 m. 30, odczyt pod tytułem: „Literatura, jako wykładnik i sprawdzian kultury narodu".

Z Polskiego T-wa Chemicznego. W czwartek, dn 13 b m. o godz 6 popoł. w Duż. Audytorjum Politechniki Warsz. odbędzie się posiedzenie Sekcji Przemysłowej Polsk. T-wa Chemiczego, podczas którego prof Kazimierz Smoleński, inż Marjan Świderek i p. Bonifacy Missala wypowiedzą: Otrzymywanie dwuchlorotanu, chlorku winylu i glikolu z ropy naftowej, a inż. Tadeusz Zamoyski: Konjunktury polskiego przemysłu chemicznego na rynkach Bliskiego Wschodu

Zebranie Klubu Politycznego Kobiet Postępowych odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz Chmielna Nr. 10 m. 1.

WYPADKI.

Ujęcie szajki fałszerzy 5-złotówek. Funkcjonarjusze policji 7 komisarjatu zatrzymali przed domem Nr. 8 przy ul Wolskiej, służące, siostry Dynę i Chanę Krykszerówny, które usiłowały puścić w obieg fałszywe banknoty 5-złotowe. W komisarjacie znaleziono przy nich po jednym fałszywym banknocie. Prowadząc dalsze dochodzenie, policja trafiła na ślad wspólników fałszerzy i aresztowała Chaima Ogórka, tragarza, przy którym znaleziono 20 sztuk falsyfikatów, oraz jeszcze dwie siostry poprzednich aresztowanych, Belę i Fajlę Krykszerówny, również służące. Bela przyznała się do współudziału, t. j. do puszczania w obieg fałszywych banknotów, oświadczając, że banknoty dał jej do tego celu Benjamin Śpiwak, którego również aresztowano W związku z tem aresztowano jeszcze wspólnika, właściciela składu z szybami przy ul. Wolskiej Nr. 11, wujka Krykszerównych — Srula Krykszera. Dalszem dochodzeniem zajęła się brygada fałszerska przy urzędzie śledczym.

Zuchwały rabunek w dorożce. Na ul. Rynkowej, przed domem Nr. 3 na przejeżdżającą dorożką Pelagję Sitkiewicz, zamieszkałą w Łowiczu, napadło dwuch rabusiów, z których jeden zakrył jej oczy kapeluszem, drugi zaś wyrwał walizkę, zawierającą materjały łokciowe wartości 100 zł., poczem zbiegli

Ucieczka i ujęcie aresztanta. Posterunkowy, Władysław Grzybowski, eskortował z więzienia przy ul Dzielnej — do lokalu rezerwy przy ul. Ciepłej, opryszka i awanturnika, Czesława Pajcherta. Na ul. Mirowskiej, w pobliżu hal targowych, aresztant nagle zasypał posterunkowemu oczy tabaką, poczem sam rzucił się do ucieczki. Przechodzący wówczas przodownik 7 komisarjatu, Feliks Burczyński, pogonił za uciekającym i ujął go na ul. Mirowskiej, poczem odprowadził do aresztu rezerwy.

Podrzucone dziecko. Przed domem Nr. 46 przy ul. Wspólnej znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, które przesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dz. Jezus.

Pozar w cerkwi. Na ul. Huzarskiej Nr. 1, na terenie I dyonu artylerji konnej, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w małej cerkiewce Pożar ugasiło Pogotowie I oddziału straży.

Z sądów.

O udział w organizacji terorystyczno - dywersyjnej.

W sprawie tej, o której wczoraj wspominaliśmy, a mającej ścisły związek z niedawno osądzoną sprawą Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych na karę śmierci przez sąd wojskowy, a ułaskawionych przez Prezydenta Rzplitej Polskiej — odbywa się dalszy ciąg badania świadków.

Najgłówniejszym z nich był wczoraj insp. policji politycznej Piątkiewicz, który w zupełności potwierdził okoliczności aktu oskarżenia, przytoczonego przez nas wczoraj w ogólnych zarysach.

Z zeznania tego wynika, między innemi, że we Lwowie udało się ująć pewnego Ukraińca (Pantiszyna), który przebywał pewien czas w Warszawie, celem omówienia z organizacją terorystyczną sprawy porwania Petlury, zamieszkałego czasowo u swego przyjaciela politycznego w Warszawie.

Jeden ze współoskarżonych — Kucharski nie przestaje wciąż utrzymywać, iż cała organizacja terorystyczna była w kontakcie z poselstwem S. S. S. R.

Sprawa potrwa conajmniej tydzień z uwagi na obfitość materjału i ilość świadków.
(—a).

Zmowa aresztantów w celu uwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

W związku z powyższą sprawą toczyła się w ciągu 2-ch dni w Sądzie Okręgowym wojskowym sprawa aresztantów szeregowców, tycząca się targnięcia się w kwietniu r. z. z bronią w ręku na dozorców i wartę więzienia w celu odzyskania wolności tak dla siebie jak i dla Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Sąd pod przew. sędziego ppłk. Orskiego, po wysłuchaniu wniosków pprokuratora Rumińskiego i obrońców, skazał Antoniego Wenerskiego vel Gajowiaka, szeregowca, na 6 lat i 10 miesięcy, a Wiktora Zielińskiego, szeregowca, na 10 lat więzienia.

Stanisław Wajs, recydywista, został uniewinniony. (—a).

O kradzież cukru miejskiego.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie, po dwudniowych rozprawach, wyniósł wyrok w sprawie kradzieży cukru miejskiego w Łodzi, o której pisaliśmy wczoraj Mocą tego wyroku Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego co do wszystkich oskarżonych z wyjątkiem b. radnego, Wilczyńskiego, którego uniewinnił.

Oszczerstwo.

W dniu 10 b. m. na wokandzie III Wydziału Karnego Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Paskiego rozpatrywana była sprawa, wytoczona przez tow. Leona Ejsmonta przeciwko redaktorowi „Myśli Niepodległej", Adamowi Niemojewskiemu, oskarżonemu z art 533 k. k. z powodu oszczerstwa w druku, popełnionego w art. „Myśli Niepodległej". Artykuł ten zarzucał tow. Ejsmontowi, że był komisarzem bolszewickim, walczył czynnie przeciwko Polsce, wysyłając pancerne pociągi przeciwko wojskom polskim, że powrócił do kraju w celach agitacji komunistycznej i że został wydalony z P. K. P za agitację komunistyczną

Na rozprawie sądowej okazało się, że oszczerstwa te dostarczone zostały przez dyrektora Poddyrekcji Brzeskiej P. K. P., p Nelarda w czasie agitacji wyborczej i że były oparte na zeznaniach urzędników podwładnych p. Nelarda, p.p Linowskiego, Godniewicza i Szmidta Z zeznań tych samych jednak i innych świadków przed sądem wyjaśniono, że tow. Ejsmont komisarzem bolszewickim nigdy nie był, a przeciwnie był więziony przez czrezwyczajkę, że z charakteru zajmowanego stanowiska „speca" na kolei pod rządami bolszewików wynika, że nie miał prawa ani możności dysponowania pancernymi pociągami, że po powrocie do kraju pracował, jako czynny członek PPS., zwalczając kierunek bolszewicki, a jako urzędnik P.K.P. nie był zwolniony za agitację antypaństwową, lecz zredukowany i otrzymał należne mu odszkodowanie.

Tow. Ejsmont, uważając p. Nelarda za właściwego oszczercę, upoważnił rzecznika swego, adwokata Zagórskiego, do zrzeczenia się ukarania p. A. Niemojewskiego, o ile będzie zastosowany art 537 część II, która przewiduje rozgłaszanie nieprawdziwych wiadomości w dobrej wierze, że są prawdziwe.

Sąd wydał wyrok uniewinniający p. A. Niemojewskiego z zastosowaniem części drugiej art. 537, stwierdzając przez to, że rozgłoszone wiadomości były nieprawdziwe.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Hugonoci". Jutro „Faust" z „Nocą Walpurgji". W piątek „Tosca" i balet „Tańce połowieckie".

Teatr Narodowy. Dziś „Mazepa". Jutro „Świeczka zgasła" i „Dożywocie"

W sobotę premjera „Don Juana" — Zorilli.

Teatr Letni. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Skandalu"

W piątek premjera komedji St. Krzywoszewskiego p. t. „Zmartwienie pana Hamełbeina".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa".

Teatr Polski. Dziś „Król Henryk IV".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Śmierć kochanków".

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica", ciesząca się wielkiem powodzeniem.

Teatr Praski. Dziś „Halucynacje", sztuka Krajewskiego. Jutro po cenach zniżonych „Ogniem i Mieczem" W piątek „Halucynacje" po raz ostatni.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja programu Nr. 2

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Na dnie"

Teatr Stańczyk. Otwarcie w końcu tygodnia.

Z Filharmonji. Na jutrzejszym abonamentowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją Fitelberga, wystąpi Aleksander Borowski. Program koncertu obejmuje: „Ekstazę" Skrjabina, koncert fortepianowy Czajkowskiego, koncert fortepianowy Es-dur Liszta i „Szkice morskie" Joteyki.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

NOWY.—„Lwy na uczcie". — „Władca Wschodu".

O ile ktoś ma zimne mieszkanie, lub też antypatyczną teściową i chce wynieść się z domu na dłużej, to niech idzie do „Nowego" Program ma coś ze 14 aktów — trwa bez końca, można więc użyć przyjemności słuchania kinowej muzyczki i patrzenia na ekran

Na pierwszym planie programu stoi komedja: „Lwy na uczcie" — wyborny i wcale oryginalny pomysł walki z alkoholizmem przyobleczono w zręczną, dowcipną formę, to też można się uśmiać porządnie. Papa trzeźwi syna - birbanta, wpuszczając do domu podczas uczty ślicznie tresowane lewki. Scena jest godna widzenia, a przyznać trzeba, że lwy zagrały wspaniale swą rolę i były wprost czarujące w swej łagodnej powadze.

Tragedja, czy też coś w guście tragedji, a właściwie przeróbka jednej z baśni z 1001 nocy, wypadła dość efektownie, choć nieco przydługo.

Akcja jest zgrabnie pomyślana i ładnie dość opracowana, ale miejscami dekoracje są wprost skandaliczne. Tekturowe pałacyki nie mogą robić wrażenia na widzach, przywykłych do ładnej bogatej wystawy nowoczesnych obrazów

Ika.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.